Acta Universitatis Wratislaviensis No 3741
PRAWO CCCXI Wrocław 2016
DOI: 10.19195/0524-4544.321.4

TOMASZ KRUSZEWSKI
Uniwersytet Wrocławski
tomasz.kruszewski@uwr.edu.pl

Dom Miśnia rodu Derów herbu Doliwa

Nie mamy wyboru, musimy zmierzyć się z ciemnościami Morii.

Gandalf we *Władcy pierścieni*

Mordor już bardzo blisko. Tu nie ma bezpiecznych miejsc.

Gollum we *Władcy pierścieni*

Bertold Schwarz był niewątpliwie pierwszym człowiekiem, który poparzył sobie ręce prochem strzelniczym. Pojawili się teraz ludzie, którzy chcą go pozbawić tego wątpliwego zaszczytu.

Georg Christoph von Lichtenberg

Poprzednicy (ród Dernów)

Rodem Derów (pierwotnie Dernów) zajmuję się już od jakiegoś czasu[1]. W niniejszej publikacji zostanie podniesiona problematyka dotycząca tej w ogóle niezbadanej naukowo linii rodu. Dla przypomnienia najważniejszych kwestii wspomnimy tylko, że jest to najstarsza boczna linia rodu, powstała już w pierwszym pokoleniu po jego przybyciu na Śląsk i przyjęciu go do herbowego rodu rycerskiego Doliwów w II połowie XIII stulecia.

[1] T. Kruszewski, *Rycerz Dietger z Dehrn i jego śląscy potomkowie do końca średniowiecza*, [w:] *Studia historycznoprawne, tom dedykowany Profesorowi Alfredowi Koniecznemu*, „Prawo" CCCXVI/2, zwłaszcza s. 66–69; *idem*, Ród *wolnego rycerstwa Rzeszy Frei von Dehrn w służbie hrabiów von Nassau. Studium historycznoprawne i genealogiczne*, „Prawo" CCCXIX.

© for this edition by CNS

Ród ten — jak wykazywałem już poprzednio — wywodzi się od osoby Dietgera z Dehrn związanego z legendą o Świętym Lubencjuszu[2]. Już w XI w. była żywa „historia" o domu modlitewnym, zwanym Dietkirchen, gdzie złożono ciało św. Lubencjusza, który zbudował rycerz Dietger z leżącego po drugiej stronie rzeki miasteczka Dehrn[3]. Legenda mówiła o tym pobożnym rycerzu, któremu aniołowie się objawili i nakazali zbudować na szczycie skały kolegiatę, by mogli tam się zbierać na dysputy. Świadomość pochodzenia od fundatora kościoła przetrwać miała przez następne 800 lat, gdy potomkowie Dietgera byli patronami kolegiaty[4].

Trzydzieści lat temu nauka zatrzymała się na uznaniu Dietgera za postać na poły legendarną. Ostatnio jednak Peter Paul Schweitzer postanowił dojść do znaczenia nazwy Dietkirchen i „przy okazji" rozprawić się z Dietgerem[5]. Już Wolf-Heino Struck miał problem z zapisem w dokumentach kolegiaty (do dziś są to tylko manuskrypty w Archiwum Państwowym w Wiesbaden), że *Dietgerus freye von Dehren* był założycielem bazyliki i od niego pochodzi nazwa miasta Dietkirchen (1695 r.)[6]. Tę ostatnią datę Schweitzer poprawił na o rok wcześniejszą[7]. Z historią Dietgera stykamy się głównie dzięki dziełu Ludwika Cordena (*Historia Limburska*) z 1784 r., które zostało ostatnio zdigitalizowane[8]. Corden przywołał średniowieczną opowieść o fundatorze kolegiaty położonej na skale. Osoba ta nazywała się Dietger i mieszkała po drugiej stronie rzeki we wsi Derna (obecnie Dehrn)[9]. Legenda mówiła o wsłuchiwaniu się Dietgera w nauki św. Lubencjusza, który nakazał mu milczeć[10]. Następnie Corden przedstawia nam życie św. Lubencjusza zanim przybył w te okolice, podaje, że był on słuchaczem nauk św. Marcina z Tours, a uczniem św. Maksymina, wraz ze Świętymi: Paulinem, Kwirynem i Kastorem. Pozwoli to nam umiejscowić te wydarzenia w czasie. Święty Marcin zmarł 8 listopada 397 r., Święty Maksymin, bp trewirski zmarł w 346 r., Święty Paulin z Noli (ur. 353 r.) zm. 22 czerwca 431 r., Święty Kwiryn — brak informacji i Święty Kastor z Karden, zm. 13 lutego ok. 389 r. Już to zestawienie dat wskazuje, że akcja legendy toczy się w IV w. po Chr.

---

[2] E. Schaus, *Die Überlieferung vom heiligen Lubentius*, „Annalen des Vereins für Nassauische Altertumskunde und Geschichtsforschung", t. 37, 1907, s. 162 n., zwłaszcza od s. 172.

[3] *Germania Sacra. Historisch-statistische Beschreibung des Altes Reiches. Neue Folge 22. Die Bistümer der Kirchenprovinz Trier. Das Erzbistum Trier 4, Das Stift St. Lubentius in Dietkirchen, Bearbeitet von Wolf-Heino Struck,* Berlin-New York 1986, s. 48.

[4] *Ibidem,* s. 51; E. Schaus, *op. cit*., s. 176.

[5] P.P. Schweitzer, *Dietkirchen. Der Name der Kirche und des Dorfes an der Lahn*, http://www.ippsch.de/database/dietkirchen.pdf (dostęp: 20.02.2016), jest to nadbitka z „Nassauische Annalen" 2007, nr 117, s. 1–18.

[6] W.-H. Struck, *Das Stift St. Lubentius in Dietkirchen*, s. 52.

[7] P.P. Schweitzer, *op. cit*., s. 1.

[8] L. Corden, *Limburger Geschichte*, t. I (bis 1258), Aus dem Lateinischen übersetzt von Joseph Wingenbach, bearbeitet von Franz-Karl Nieder, Zweite Auflage (Digitalisat), Limburg 2008, http://franz-karl-nieder.de/download/Corden_Band_1.pdf (dostęp: 22.02.2016 r.).

[9] *Ibidem*, § 188.

[10] *Ibidem*, § 189.

© for this edition by CNS

To Korden identyfikował się z twierdzeniem, że to właśnie Dietger był fundatorem kolegiaty św. Lubencjusza, czynił go też przodkiem rodu von Dehrn[11]. Za jego czasów coroczna procesja dla upamiętnienia św. Lubencjusza idąca 1 maja z Limburga do Dietkirchen śpiewała pieśń:

Felix haec Basilica
quam fundavit herus Ditgerus
in devexi scopuli vertice
quam colit gens plurima devotusque clerus;
in hac laudes Deo jugiter decantantur
inibi fidelium preces immolantur[12].

Cała ta historia intrygowała Kordena, który zauważył, że imię Dietger nie kojarzyło mu się z żadnym rodem szlacheckim z okolic rzeki Lahn[13]. Sądził, że bazylikę wzniósł ktoś z rodu hrabiów von Diez lub von Arnstein[14]. Ostatecznie opowiadał się za pierwszą z tych możliwości[15].

Wydawca Kordena, Franz-Karl Nieder uznał jednak, że budowniczy kościoła musiał nazywać się Dietger, bo — jego zdaniem — Dietkirchen znaczy kościół Dietgera[16]. Uznając za tożsame imię Dietger=Dieter, wywiódł z tego także nazwę miasta Diez[17]. Natomiast tłumacz Wingenbach zgłosił trzy interpretacje nazwy: od germańskiego określenia Merkurego (Dit), od starego określenia ludzi (czyli kościół dla ludzi) i od Dietgera, wszystkie trzy ostatecznie odrzucając[18].

Stanowisko Wingenbacha uczynił punktem wyjścia Peter Paul Schweitzer, a jest to jedna z najbardziej pokrętnych publikacji naukowych, z jakimi zetknąłem się, stąd zostanie ona poddana dokładniejszej analizie. Wszedł bowiem Schweitzer na grunt onomastyki, która jest jedną z trudniejszych dyscyplin naukowych. Jak trzeba być ostrożnym w interpretowaniu nazw miejscowości, najdobitniej świadczy publikacja Józefa Domańskiego[19]. Peter Paul Schweitzer oparł się — jak można dorozumieć — na bardzo ryzykownej tezie, że wszystkie miejscowości noszące te same (lub podobnie brzmiące) nazwy, posiadają taką samą genezę tychże nazw. To da się może jeszcze zastosować przy nazwach Szklarskiej Poręby i Porąbki, albo Oleśnicy i Olesna, natomiast przy nazwie Dietkirchen może okazać się zbyt ryzykowne.

---

[11] *Ibidem*, § 243.

[12] *Ibidem*, § 243. Tekst pieśni w tłumaczeniu: „Szczęśliwy ten Dom Boży, który zbudował pan Ditgerus, na pionowej wysokiej skale, liczny lud wyraża mu cześć, zgromadzony z pobożnym klerem, tam rozbrzmiewa chwała Boża i modlitwa wiernych, składana jako ofiara".

[13] *Ibidem*, § 244.

[14] *Ibidem*, § 245.

[15] *Ibidem*, § 246.

[16] *Ibidem*, s. 235.

[17] *Ibidem*, s. 236.

[18] *Ibidem*.

[19] J. Domański, *Nazwy miejscowe dzisiejszego Wrocławia i dawnego okręgu wrocławskiego*, Warszawa 1967.

© for this edition by CNS

Peter Paul Schweitzer analizował po kolei różne interpretacje słowa Dietkirchen. Pierwszą stanowiło tłumaczenie słowa *Diet,* które — jego zdaniem (choć przejętym od Strucka) — oznaczało w średnim wysokoniemieckim „lud", a pochodziło od *Deot* w starym wysokoniemieckim[20]. To doprowadziło go to utożsamienia tej nazwy z Leutkrichen w Bawarii. Trzeba przy tym pamiętać, że utożsamiał pochodzenie nazwy heskiego Dietkichen z drugim tej nazwy, które leży koło Bonn. Baczniejszą uwagę należy zwrócić przy drugiej propozycji Schweitzera, gdzie *Diet* znaczyło też „główny", wtedy byłby to „główny kościół", co przy kolegiacie być może byłoby sensowne[21]. Trzecie znaczenie poddał mu Dietrich Kurze, który widział w nazwach Dietkirchen czy Leutkirchen kościoły, które miały patronów, choć sam Kurze nie był do końca pewien swego wnioskowania[22]. Czwarte znaczenie, wskazane przez Schweitzera to „prakościół", najstarszy w danej okolicy (moim zdaniem brzmi to jak dorabianie teorii do obserwacji historii budowania świątyń w najbliższej okolicy)[23].

W następnym fragmencie publikacji, najznakomitszym zresztą, rozbiera na czynniki nazwę Dietkirchen, odnosząc do różnych dawniejszych form języka niemieckiego, podpierając się przykładami, które nawiązują do innych Dietkirchen, nie zauważając niestety, jak złudna może tu być analogia[24]. Analizując te nazwy, nie zauważył najważniejszego realnego problemu, jak ustalona przez niego datacja budowy najstarszej części bazyliki (VIII w.) ma się do ustalenia Strucka (także VIII w ., ale najstarsza część pochodzi jednak z połowy VII w.)[25]. Żaden z nich jednak nie poruszył kwestii, jak ich datacja powstania bazyliki ma się do legendy o św. Lubencjuszu i Dietgerze, której akcja toczy się w IV w. (będzie o tym mowa dalej).

We wnioskach umieścił Schweitzer takie oto zestawienie:

— ok. 2000 r. nowowysokoniem. *dietkirchen*
— ok. 1200 r. średni wysokoniem. *di — etkîrchen*
— ok. 830 r. stary wysokoniem. *diotkêricha*
— ok. 780 r. wczesny wysokoniem. *deotchêrihha*
— ok. 700 r. starofrankoński *þeodkêrika*[26].

To zestawienie pokazuje, jak nazwa zmieniała się przez stulecia, ale — czego w ogóle P.P. Schweitzer nie dostrzegł — jest to model tylko teoretyczny, który nie musi pasować do każdego Dietkirchen. Zresztą — jak sam podaje — w istotnym dokumencie z ok. 1098 r. (zob. niżej) jest *ditkircha*[27]. Najbardziej plącze się

[20] P.P. Schweitzer, *op. cit.*, s. 2.
[21] *Ibidem*, s. 2.
[22] *Ibidem*, s. 3.
[23] *Ibidem*. Odpowiada mu to z racji istnienia w Dietkirchen dekanatu, a potem archidiakonii.
[24] *Ibidem*, s. 4–6.
[25] *Ibidem*, s. 6, W.-H. Struck, *Das Stift St. Lubentius in Dietkirchen*, s. 51–52.
[26] *Ibidem*, s. 7.
[27] *Ibidem*, s. 8.

© for this edition by CNS

w zestawieniu miejscowości z *–kirchen* na końcu nazwy, nieświadomie podając przykład, popierający zwalczaną przez niego koncepcję *Dietgerskirchen — Dietkirchen*: *Reiskirchen*, które wywodzi się od *Richoldiskirchen*, czyli że były nazwy od imion założycieli, które zostały przez wieki skrócone[28]. Najpoważniejszy błąd popełnia dalej, gdy znajduje kolejne domniemane tłumaczenie nazwy Dietkirchen: *Diet-* jako bród przez rzekę. Podaje przy tym jako inne przykłady nazw: *Diez* i *Dietz*, w czym całkowicie błądzi, bo są to nazwy patronimiczne od imienia Dytryk lub właśnie Dietger (zob. wyżej)[29].

Dalsze dywagacje Schweitzer oparł na fałszywym założeniu, że każda nazwa z *Diet-* oznacza kościół przy brodzie (nawet takie jak Dietz). Omówił nazwy wszystkich miejscowości podobnych do Dietkirchen, analizując ich dawne formy[30]. Wyrażają one pewne podobieństwo w dawnych zapisach, ale z ubóstwa źródeł trudno jednoznacznie wiązać je ze sobą.

Tak ta opowieść o Dietgerze z Dehrn dobiega końca. Jak ktoś kiedyś napisał, przypomina potężną figurę na cokole, jednak gdy się do niej zbliżamy, okazuje się, że wiatr, deszcz itp. całkowicie zatarły jej twarz i inne szczegóły. Tak „historia stała się legendą, a legenda mitem…" (Pani Galadriela we *Władcy pierścieni*). Dietger mógł żyć w IV w., jak chce legenda o św. Lubencjuszu, może żył w VI lub VII wieku, lub dopiero w X w., jak kiedyś sądziłem, poprawiając datę Humbrachta z 320 r. na 920 r.[31]

Coś można jednak ustalić, dzięki fundamentalnemu dziełu Strucka z 1959 r.[32] Najstarszy zachowany dokument informuje o kulcie św. Lubencjusza w Dietkirchen już w IX w. (na pewno powstał przed 841 r.). Można go jednak cofać w czasie nawet do VI w., jednak koniec VIII w. jest bardziej prawdopodobny[33]. Rodzina fundatora bazyliki zdaje się być znaczącym rodem w Hesji już VIII w., a jej przedstawicielem był Theodo, jednak coś pewniejszego wiemy dopiero z XI w.[34] Hi-

---

[28] *Ibidem*.

[29] *Ibidem*, s. 9.

[30] Znalazł pięć takich miejscowości: trzy Dietkirchen (koło Bonn, nad rzeką Laaber w Bawarii i heskie nad rzeką Lahn w Limburgii, Diekirchen w W.Ks. Luksemburga oraz Dietkirch nad rzeką Schmuter koło Augsburga, zob. *Ibidem*, s. 11.

[31] T. Kruszewski, *Rycerz Dietger z Dehrn…*, s. 67; J.M. Humbracht, *Die höchste Zierde Teutsch-Landes, Und Vortrefflichkeit des Teutschen Adels, Vorgestellt in der Reichs-Freyen Rheinischen Ritterschafft, Auch auß derselben entsprossenen und angränzenden Geschlechten, so auff hohen Stifftern auffgeschworen, oder vor 150. Jahren Löblicher Ritterschafft einverleibt gewesen, Stamm-Taffeln und Wapen*, Friedrich Knoch, Franckfurt am May 1707, tab. 22.

[32] *Quellen zur Geschichte der Klöster und Stifte im Gebiet der mittleren Lahn bis zum Ausgang des Mittelalters. Band 2. Die Kollegiatsstifte Dietkirchen, Diez, Gemünden, Idstein und Weilburg, Regesten [vor 841] – 1500*, Bearbeitet von Wolf Heino Struck, Wiesbaden 1959, nr 1, s. 1 n.

[33] *Ibidem*, s. 1. Z dziejów św. Sewera wynika datowanie legendy o św. Lubencjuszu na poł. V wieku, zob. s. 3. Natomiast w średniowiecznej legendzie aniołowie nieśli sarkofag św. Lubencjusza aż z Akwitanii, zob. s. 2, unosił się na falach Mozeli.

[34] *Ibidem*, s. 5.

© for this edition by CNS

storia zaczyna się 13 maja 841 r., dokumentem diakona Adelberta z kolegiaty św. Lubencjusza[35].

Jak zauważył Johannes Sinapius, wyznacznikiem rodu Dietgera jest jego herb: na niebieskiej tarczy umieszczone trzy snopki zboża w układzie 2:1[36]. Obok rodu Frei von Dehrn przynależał on także do austriackiego rodu von Puchheim, który odszedł od Dehrnów jedno pokolenie wcześniej niż postaci, które zostaną przedstawione poniżej.

Ryc. 1. Herb rodu von Dehrn

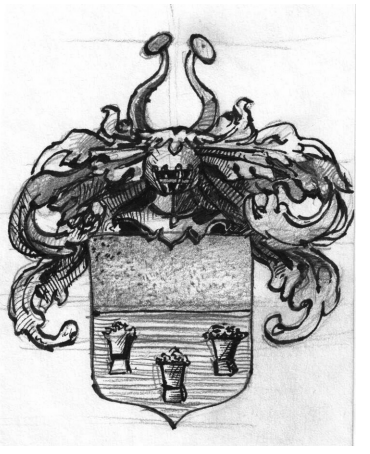

Źródło: opracowanie M. Kruszewska.

Wybitny znawca austriackiej szlachty Franz Karl Wißgrill zauważył ród *Nobiles de Wenni* w hrabstwie Rebegau lub Rebgau (ob. Regau) w pobliżu Böcklabrucku. To ostatnie miasto leży w Górnej Austrii i jest siedzibą powiatu. To właśnie w jego pobliżu znajduje się potężny zamek Puchheim (ob. w granicach miasta Attnang). To tu, w tych okolicach około 1070 roku pojawił się tajemniczy rycerz Udalryk=Adalryk=Ulryk I (Adalricus) de Wengi (Wenge), któremu w przywileju król rzymski Henryk IV „nobilowi naszemu Udalrykowi de Wengi" nadał na rozkaz monarchy czynsz w wysokości 5 fenigów za roczną służbę w dobrach w parafii Ranshofen, należących do kobiety imieniem Grotta i jej potomstwa[37].

[35] *Ibidem*, nr 1a (s. 7 n.).

[36] J. Sinapius, *Schlesischer Curiositäten Erste Vorstellung, Darinnen die ansehnlichen Geschlechter Des Schlesischen Adels*, *Mit Erzehlung Des Ursprungs, der Wappen, Genealogien, der qualificirtesten Cavaliere, der Stamm-Häuser und Güter beschrieben, Und dabey viele, bißhero ermangelte Nachrichten von Edlen Rittern und löblichen Vor-Eltern, aus alten brieflichen Urkunden und bewährten MSCtis zum Vorschein gebracht werden. Fleischerische Druckerey*, Leipzig 1720, s. 179.

[37] F.K. Wißgrill, *Puchheim*, opublikowane w cyklu *Schauplatz des niederösterreichischen landsässigen Adels vom Herren- und Ritter-Stande vom IX. bis zum Ende des XVIII. Jahrhunderts*, [w:] *Jahrbuch der k.k. heraldischen Gesellschaft Adler zu Wien*, Jahrgang XIV, Wien 1887, s. 130.

© for this edition by CNS

„Oulric de Buchenheim" żył jeszcze około 1140 r.[38] Wenge to dawna nazwa jednego z najsłynniejszych austriackich klasztorów benedyktyńskich Mondsee[39]. Adalryk I był stryjem Fryderyka i Ruchera von Dern, bardziej jednak stryjecznym niż bezpośrednim.

Natomiast miasta Dehrn (*Derna*) i Dietkirchen (*Ditkircha*) są źródłowo poświadczone w dokumencie, do którego dotarł w 1956 r. Karl Hermann May. Badając kolejność dziedziczenia różnych dóbr i uprawnień w Hesji, wykrył trzech braci: Reinbolda, Wolfarda i Gerharda von Dehrn[40]. Pogląd Maya zgłębił Wolf-Heino Struck, odkrył dokument z około 1098 r., na który powoływał się pierwszy z wymienionych. Struck znalazł go w formie regestu, w którym czytamy, że bracia Rembold (tak jest poprawnie), Wolfard i Gerhard (z Dern) uzyskali beneficjum przewozu przez rzekę (*beneficium navis transvehende*) z Dern do Dietkirchen. Uzyskali je od Ramberta, proboszcza w kolegiacie św. Lubencjusza, za zgodą wszystkich kanoników. Za uzyskanie zgody na przewóz musieli jednak płacić corocznie 8 szylingów kolegiacie, z czego połowę 3 lutego (*in purificatione Sanctae Mariae*) o godzinie 3:00, a drugą połowę w niedzielę palmową. Karą za naruszenie beneficjum było usunięcie ze wspólnoty wiernych[41] na mocy postanowienia władzy kościelnej. W tym samym dokumencie z ok. 1098 r. występowali też jako świadkowie inni bracia — Fryderyk i Rucher von Dern. Najwięcej informacji o Fryderyku zgromadził ostatnio Wilhelm Burggraf[42]. Fryderyk występuje w dokumentach z ok. 1083 r. jako świadek. Nie ma 100% pewności (formalnej), że to przodek rodu Frei von Dern, ale z racji prawnego następstwa na urzędzie podwójciego w Dietkirchen oraz trwającego około 700 lat patronatu nad bazyliką św. Lubencjusza, dalsze pokolenia wywodzą się od Fryderyka (jest to prawie graniczące z pewnością). Fryderyk pełnił bowiem funkcję podwójciego biskupa Wormacji i był pierwszym świadkiem świeckim w omawianym dokumencie[43]. Drugim świadkiem na tym dokumencie był brat Fryderyka, Rucher.

Uważna lektura tekstu źródłowego jest jednak najważniejsza. Cytowani wyżej autorzy dość swobodnie dodawali tytulaturę do tych osób. W rzeczywistości ten tajemniczy dokument jest datowany przez Strucka na około 1098 r. z powodu

---

[38] http://www.puchheim.de/index.php?id=0,22 (dostęp: 16.07.2015).

[39] Ostatecznie wykazał to Ch. Tepperberg, *Die Herren von Puchheim im Mittelalter. Beiträge zur Geschichte des landsässigen Adels von Niederösterreich*, Wien 1978, maszynopis rozprawy doktorskiej oznaczony sygn. D. 21.531 w bibliotece uniwersyteckiej w Wiedniu, s. 5. Weng leży koło Köstendorf.

[40] K.H. May, *Zur Geschichte nassauischer Vasallen. II. Die Sippe der Frei von Dehrn-Linne-Buchenau-Dugel von Karben*, [w:] „Nassauische Annalen" (dalej NA), t. 67 (1956), Wiesbaden 1956, s. 25.

[41] W.-H. Struck, *Quellen zur Geschichte…*, s. 8 (nr 2), P.P. Schweitzer, *op. cit.*, s. 13.

[42] W. Burggraf, *Geschichtliches über Dehrn, Seite 4, IV. Weitere Dehrner Adelsgeschlechter*, http://www.dehrn.net/0-Indices/geschichtliches_Seite_4.html. (dostęp: 15.10.2014). Podobnie W.-H. Struck, *Das Stift St. Lubentius in Dietkirchen*, s. 57.

[43] K.H. May, *op. cit*., s. 25.

© for this edition by CNS

proboszcza kolegiaty Ramberta, który pojawia się w innych dokumentach z tego roku[44]. O treści dokumentu trudno przesądzać, zachował się w formie regestu i to jeszcze z I połowy XVI w. Najistotniejszy jest wykaz świadków: dziekan Hermann, kantor Vodelbertus, kustosze Norbert i Guntram, pozostali kanonicy, a także Fryderyk i Rucher, świeccy. Jak widać, podano same imiona i dopiero nauka próbuje te osoby doprecyzować. Interpretacja może dokonać się tylko metodą retrospekcji. Znając trwający do wygaśnięcia rodu (czyli do połowy XVIII w.) przywilej przewozu przez rzekę Lahn, można zakładać, że przedstawiciele rodu, będący świadkami, muszą z trzema braćmi obdarowanymi przywilejem być członkami jednego rodu, inaczej nic nie będzie jasne. Byli zapewne synami Fryderyka, który patronował uzyskaniu przywileju przez swych synów, a towarzyszył im ich stryj Rucher.

Pytanie, które zadają sobie badacze, dotyczy ustalenia stopnia pokrewieństwa między tymi grupami braci. To, że pochodzili z jednego rodu, wydaje się oczywistością. Ród von Dern, zaliczający się do protektorów kolegiaty, mógł z jednej strony pozyskać korzystny kontrakt przewozu przez rzekę Lahn. Także Fryderyk von Dern jako główny opiekun kolegiaty, zarazem biskupi podwójci, miał dla proboszcza Ramberta istotne znaczenie (stąd był pierwszy na liście świadków świeckich). Z racji dziedziczenia urzędu podwójciego w Dehrn przez ten ród można z powodzeniem założyć, że wywodził się on od Fryderyka. Był on protoplastą rodów: Frei von Dehrn, Frei von Linne, von Buchenau (tego z herbem Dehrnów) oraz Dugel von Carben.

Największym problemem jest ustalenie stopnia pokrewieństwa między obu grupami braci von Dern. Już poprzednio sądziłem, że bracia Rembold, Wolfhard i Gerhard byli synami Fryderyka[45]. Warto ten pogląd uzasadnić. Gdyby obie grupy braci były grupami braci stryjecznych, wtedy powstałaby niezbyt jasna sytuacja prawna. Mający patronat nad kolegiatą św. Lubencjusza Fryderyk von Dern nie miałby wpływu na porozumienie proboszcza Ramberta z jego braćmi stryjecznymi. Przywilej przewozu był przez następne 700 lat w ręku potomków Fryderyka, a przecież rodziłoby to problem, że teraz trafił do linii bocznej. Byłoby to tym dziwniejsze, że mnisi w Dietkirchen, tak znakomicie zorientowani w osobach z rodziny von Dern, daliby przywilej przez rzekę Lahn bocznej linii, a nie głównej rodu. Dziwne też by było, gdyby najważniejszy patron kolegiaty zrzekł się dochodów z tak intratnych przewozów. Jest to zrozumiałe, jeśli przywilej ten przypadłby synom Fryderyka. Tym bardziej, że przez następne 700 lat był dziedziczony w drodze primogenitury. Jest też poniekąd dziwne, że nie zachowałby się żaden ślad po potomstwie Fryderyka. Tak więc Rembold von Dern musi być uznany za najstarszego syna Fryderyka von Dern, natomiast — jak wykażę dalej

[44] W.-H. Struck, *Quellen zur Geschichte*…, nr 2, s. 8.
[45] T. Kruszewski, *Ród wolnego rycerstwa*…, s. 50.

© for this edition by CNS

— od jego najmłodszego syna Gerharda pochodzi niemiecko-polski ród Derów herbu Doliwa.

Rodzi się kolejny problem chronologiczny. Ostatnio uznałem za wnuka Fryderyka von Dern znanego Johannowi Maximilianowi von Humbrachtowi i Johannesowi Sinapiusowi Zygfryda (Seyfrid), którego zwą już Frei von Dern[46]. Johann Gottfried Biedermann zna dokument, jedyne źródło informacji o Zygfrydzie (Seifried) Frey von Dehren, datowany na 1179 rok. Wystawił go cesarz Fryderyk I Rudobrody, i określił w nim Zygfryda jako „najodważniejszego bohatera wojennego"[47]. Być może wtedy cesarz zaliczył Zygfryda do wolnego rycerstwa Rzeszy. Kolejnym wymienionym jest Otto Frey von Dehren, jako uczestnik turnieju rycerskiego w Wormacji w 1209 r. (Humbracht podaje, że był synem Zygfryda)[48]. Rodzi się przy tym konflikt chronologiczny. Rembold z około 1098 r. nie może być ojcem Zygfryda z 1179 r. Wyraźnie jest tu luka o jedno pokolenie. Studiując potomstwo Gerharda von Dern, napotkałem następujący dokument cesarza Lotara III z 13 czerwca 1129 r., wystawiony w Goslarze, a dotyczący zatwierdzenia zakupu dóbr Appenrode (obecnie część Ellrich, pow. Nordhausen, Turyngia) przez Geverharda de Lochtene od władcy Palatynatu Fryderyka[49]. Pośród świadków wystąpili: *Theodoricus de Hessenem et Gerhardus*. Ten drugi to prawie na pewno Gerhard von Dern. Ciekawość budzi pierwsza postać o imieniu zbliżonym do imienia Dietger. Moim zdaniem to był właśnie syn Rembolda, a zarazem ojciec Zygfryda. Kopista chciał wyraźnie podkreślić, że istniał jakiś związek między Teodorykiem i Gerhardem, używając przyimka „i ". Nie potrafił natomiast określić stopnia pokrewieństwa między nimi, był bowiem Gerhard najmłodszym stryjem Teodoryka. Ten ostatni ponownie pojawił się jako świadek (wymieniony na ostatnim miejscu) na dokumencie cesarza Lotara III, wystawionym w Allstedt 12 czerwca 1134 r., w którym uczyniono nadanie dla klasztoru w Walkenried (*Thiedrico*)[50].

Należy też wskazać jeszcze inny problem. W latach pięćdziesiątych XX stulecia K.H. May wykazał, że rycerz Rudolf Frei von Linne był bratem lub bratem stryjecznym Henryka „Frio" von Dern, co uprawdopodobnia okoliczność, że wspomniany Zygfryd miał młodszego brata — założyciela rodu Frei von Linne

---

[46] *Ibidem*, s. 51; J.M. Humbracht, *op. cit.*,Tab. 22; J. Sinapius, *op. cit*., s. 179.

[47] J.G. Biedermann, *Geschlechts-Register Der Reichs Frey unmmittelbaren Ritterschaft Landes zu Francken löblichen Orts Ottenwald. Welches aud denen bewährtesten Urkunden, Kauff-Lehen-und Heyraths-Briefen, gesammleten Grabschrifften und eigenholten genauen Nachrichten von innen beschreiben Gräflich-Freyherrlich- und Edlen Häusern in gegenwärtige Ordnung verfasset und richtig zusammen getragen worden von…*, Culmbach 1751, Tabula CCCLIII.

[48] *Ibidem*.

[49] *Codex Diplomaticus Saxoniae Regiae* (dalej CDSR), *Urkunden von Markgrafen von Meissen und Landgrafen von Thüringen. 1100–1195*, red. O. Posse, H. Ermisch, E. Haupttheil, t. II, Leipzig 1889, nr 79, s. 63, cyt. dalej: HT I, II. t.

[50] *Ibidem*, nr 96, s. 73–74.

© for this edition by CNS

(z którego wywodzi się także rody von Buchenau i Dugel von Carben)[51]. Pogląd ten gołosłownie obalał H. Gensicke, ale ostatnio W. Burggraf ostatecznie opowiedział się za prawdziwością opinii Maya[52]. Henryk „Frio" von Dern był zaś znany z dokumentów z lat 1190–1225/6, a ożeniony z Gudą von Hausen[53]. Nowe argumenty za tą tezą podał ostatnio W. Burggraf[54]. Jak wykazał H. Gensicke, bracia mieli jeszcze młodszą siostrę nieznaną z imienia, żonę rycerza Florencjusza II von Kempenich-Dorndorf, której potomstwo zostało przyjęte do rodu von Dern, o czym piszę w innym miejscu[55].

Pozostaje jeszcze kwestia ewentualnego pokrewieństwa Dietgera von Dehrn z rodem von Nassau zasygnalizowana przez Cordena w XVIII w. (zob. wyżej). Ród ten wywodził się od hrabiów Laurenburga. Pierwszy był wzmiankowany Dedo von Laurenburg w 1093 r. Trudno dociec, czy istniało jakieś pokrewieństwo, a Dernowie całe wieki byli wójtami miast rodu von Nassau[56].

2. Pochodzenie rodu Derów i jego pozycja prawna

Uczeni od dawna toczyli spory w kwestii pochodzenia tego rodu. Poszukiwania jego źródeł geograficznych utrudnia niewątpliwie posługiwanie się przez niego różnorakimi herbami w okresie średniowiecza. Znakomity badacz genealogii śląskiej szlachty, Roman Sękowski, dyplomatycznie podał obie znane dotychczas koncepcje pochodzenia tytułowego rodu: nadreńską i saską[57]. Pierwszym uczonym, który przyczynił się do ugruntowania tezy o miśnieńskim pochodzeniu rodu był Otto Posse[58]. Należy od razu nadmienić, że w niektórych kwestiach oceniłem Possego w poprzedniej publikacji zbyt surowo.

---

[51] K.H. May, *op. cit*., s. 23 n.

[52] H. Gensicke, *Die Frei von Dehrn*, NA 97, 1986, Wiesbaden 1986, s. 175–176; W. Burggraf, *Geschichtliches über Dehrn, Seite 3, III. Burg, jetzt Schloß Dehrn,* http://www.dehrn.net/0-Indices/geschichtliches_Seite_3.html., s. 2. (dostęp: 15.10.2014).

[53] W.-H. Struck, *Quellen zur Geschichte*…, nr 3, s. 9; H. Gensicke, *op. cit*., s. 175–176.

[54] W. Burggraf, *op. cit.*, s. 1. (dostęp: 15.10.2014).

[55] H. Gensicke, *Die von Dehrn*, NA 94, 1983, Wiesbaden 1983, s. 279–289, T. Kruszewski, *Przedstawiciele rodu von Hattstein jako urzędnicy Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Studium historycznoprawne i genealogiczne* (w druku).

[56] O rodzie von Nassau zob. J.H. Hennes, *Geschichte der Grafen von Nassau: Bis zum Jahr 1255*, t. 1, Koln 1842; F.W.Th. Schliephake, *Geschichte von Nassau, von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart*, t. I, Wiesbaden 1866.

[57] R. Sękowski, *Herbarz szlachty śląskiej. Informator genealogiczno-heraldyczny. Tom II D–G*, Katowice 2003, s. 101 n.

[58] O. Posse, *Die Siegel des Adels der Wettiner Lande bis zum Jahre 1500. Im Auftrage der Königlich Sächsischen Staatsregierung. Band III Buchstaben D-He*, Dresden 1908, s. 6 i tabl. 2 (9–12).

© for this edition by CNS

Część nauki opowiadała się za saskim pochodzeniem rodu i jak wskazywała — za O. Possem — jego badaczka Alexandra von Dyhrn, istniała w Miśni miejscowość Dirra (ob. Diera-Zehren), która — jej zdaniem — dała nazwę ich nazwisku[59]. Pogląd A. von Dyhrn popierali inni badacze, wśród nich zwłaszcza Josef Pilnaček, a ostatnio Tomasz Jurek[60]. Jednak już najdawniejszy badacz genealogii szlachty śląskiej Johannes Sinapius widział powstanie rodu w Nadrenii[61]. Pogląd ten spotkał się z poparciem wybitnego XIX-wiecznego znawcy szlachty Karla Blažka[62]. Podobne stanowisko znajdziemy w pracach Wolfganga Jungandreasa i Augusta Müllera. Ten pierwszy jednoznacznie opowiadał się za heskim pochodzeniem rodu, nie zauważył jednak omawianego w tej publikacji domu miśnieńskiego, na tyle głęboko, że jednego przedstawiciela z linii rodu działającego na Śląsku w XIV wieku nie przyporządkował do rodu, tylko traktował jak kogoś innego z Diery[63]. Co ciekawe, linię miśnieńską wywodził z Diera, a gdyby skojarzył, że linie śląskie i miśnieńska to jeden ród, to zapewne popierałby koncepcję A. von Dyhrn. August Müller także opowiedział się za heskim pochodzeniem rodu, nie znał jednak linii miśnieńskiej[64]. Heskie pochodzenie rodu popierał także Marek Cetwiński[65].

Omawiając początki rodu von Dyherrn (Dyhrn), nie można pominąć także okoliczności przyjęcia przez niego herbu Doliwa oraz Doliwa odmieniona. Jest to trudne zagadnienie, ale jeszcze trudniejszy do analizy jest sam herb[66]. Wobec

---

[59] A. von Dyhrn, *Beiträge zur schlesischen Familienkunde. 25. Ein Beitrag zur Dyhrnschen Familiengeschichte*, [w:] *Schlesische Geschichtsblätter, Mitteilungen des Vereins für Geschichte Schlesiens*, Jahrgang. 1922, nr 1, s. 13 n.

[60] J. Pilnaček, *Rody stareho Slezska*, Praha 1969–1972, s. 537; T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku*, Poznań 1998, s. 233 n.

[61] J. Sinapius, *op. cit.*, s. 179.

[62] C. Blažek, *J. Siebmacher`s Grossem und allgemeines Wappenbuch in einer neuen, vollständig geordneten Reich vermehrten Auflage mit heraldischen und historisch-genealogischen Erläuterungen. Sechsten Bandes Achte Abteilung. Der Abgestorbene Adel der Preussischen Provinz Schlesien. Zweiter Theil. Bearbeitet und illustrirt von Conrad Blažek k. Pfarrer in Bladowitz*, Nürnberg 1890, s. 28.

[63] W. Jungandreas, *Beiträge zur Erforschung der Besiedlung Schlesiens und zur Entwicklungsgeschichte der schlesischen Mundart*, Breslau 1928, s. 34, 140. Z powodu formuły von Deraw, która mu się kojarzyła z Dierą.

[64] A. Müller, *Westdeutsche als Siedler in Schlesien*, [w:] *Archiv für schlesische Kirchengeschichte*, t. VII, Hildesheim 1949, s. 51. Tu błędne tłumaczenie imienia Szyban na Sebastian.

[65] M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, s. 178.

[66] Herb ten może być pierwotnie polski, może też być pierwotnie niemiecki. Na pewno w 1320 r. po raz pierwszy pojawia się w niemieckim rodzie von Arnswaldt, który jest bocznym odgałęzieniem rodu von Ho(h)nstein, który ma inny herb. W Polsce jest nieco wcześniejszy — zob. znak pieczętny z 1311 r. (pieczęć Gerarda z Przyprostni) w Wielkopolsce. Na Pomorzu jest to także herb rodu von dem Borne (potem też polska szlachta Borna). Arnswald(t) leży w powiecie gołdapskim przy granicy z obwodem kaliningradzkim, pierwotnie to nazwa lasu, przeniesiona w 1938 r. na wieś Grabowen (ob. Grabowo). Jeżeli ród Borne był pierwszy w państwie zakonnym w Prusach, to przyjął do herbu ród von Arnwaldt, a także wszedł do Polski i tam uległ polonizacji. Może też być jednak prawdziwa polska

© for this edition by CNS

pochodzenia rodu Dyherrn (Dyhrn) nie można pominąć także poglądów wybitnego XIX-wiecznego genealoga Hermanna Wegenera, który słusznie zauważa, że występujący na Śląsku od XIII w. ród zwał się „Der, Dyr i Dihr". Wegener nie miał wątpliwości, że ród ten wywodził się od rodu Dern i tak był określany w księgach turniejowych z XI i XII stulecia[67]. Błędnie jednak wywodzi on Dernów z Saksonii, która była tylko etapem w ich wędrówce na wschód[68]. Wielką słabość poglądu A. von Dyhrn, że nazwa miejscowości dała nazwisko rodowi (nazwa Dirra po raz pierwszy pojawiła się w źródłach w 1205 r.) wykażemy dalej w tej publikacji[69]. Powstanie miasta wiązało się z margrabią Miśni Dytrykiem I Zgnębionym (*Dietrich der Bedrängte*) z dynastii Wettinów i jego synem Henrykiem III Dostojnym (*Heinrich der Erlauchte*)[70]. Ród Derów jest jednak tylko dalszymi pokoleniami rodu de Misna, a do Diery trafił przez panów z Zehren, których stał się spadkobiercą. Najdawniejszą przeszłością Diery zajmowano się w rocznicowej publikacji z okazji 800-lecia miejscowości[71]. Przytoczono w niej dwa dokumenty z 1205 r., w których wymieniono nazwę Diera[72]. Drugi z nich datowany na 3 marca 1205 r. komplikuje jednak sprawę, wśród świadków bowiem pojawił się *Hoyer de Scachowa* (ob. Skassa, część miasta Großenhain, ziemski powiat miśnieński)[73], którego trzeba będzie utożsamić z Hoyerem de Misna (rzeczywistym założycielem Derów). Być może jego związek z Dierą mógł być wtedy jeszcze przypadkowy.

Początki rodu von Dyhrn w Saksonii zostały przedstawione przez Possego niezbyt poprawnie. Ten ostatni w miśnieńskiej Diera zauważył dwa rody, które posiadały dwa zupełnie różniące się herby, oba w zachowanych dokumentach pisały się podobnie (Dere, Deraw, Diere, Deir)[74]. Pierwszy pieczętował się herbem z wizerunkiem skaczącego jednorożca. Tak właśnie wygląda pieczęć na dokumencie z 21 grudnia 1343 r. Właścicielem pieczęci był Nicolaus de Dire. Tylko że ten pogląd Possego jest klasycznym błędem uczonego, który z jednego zachowanego herbu wyciąga zbyt pochopny wniosek, bo być może Mikołaj był jedyną osobą

legenda o powstaniu herbu i wtedy wszystkie niemieckie rody zostały na Pomorzu przyjęte do polskiego herbu. Podejrzane jest to, że rody niemieckie i polskie mają identyczny herb, który pojawił się zarówno w Niemczech, jak i w Polsce około 1310–1320 r. Zob. http://www.arnswald.de/ i http://www.liw-zamek.pl/index.php?page=tresc&id=7&t=d (dostęp: 15.10.2014 r.). Pomorze czy Wielkopolska? Nauka polska skłania się ku tej ostatniej krainie, co jest bardziej uzasadnione, zwłaszcza, że Dernowie tam właśnie zostali przyjęci do rodu herbowego i tam głównie występowali w następnych wiekach.

67 J.G. Biedermann, *op. cit*., tabl. CCCLIII.

68 H. Wegener, *Neues Conversations Lexicon. Staats- und Gesellschafts-Lexicon. In Verbindung mit deutschen Gelehrten und Staatsmännern herausgegeben von…, Sechster Band. Daniel bis Elisabeth*, Berlin 1861, s. 598–599.

69 A. v. Dyhrn, *op. cit*., s. 13.

70 *Ibidem*, s. 14.

71 *800 Jahre Dere-Diera. Dorfgeschichte Diera und Ortsteile*, red. F. Haufe, M. Püschmann, Meißen 2005.

72 *Ibidem*, s. 12–16.

73 *Ibidem*, s. 16.

74 O. Posse, *op. cit.*, s. 6.

© for this edition by CNS

noszącą ten herb. Drugi ród to ewidentnie badany przez nas ród Dyherrn (Dyhrn). Jego herb Posse milcząco ekstrapoluje wstecz ze znanych sobie XIV i XV-wiecznych pieczęci. Pieczęcie te przedstawiają — co jest szczególnie dziwne na terenach Miśni — polski herb rycerski Doliwa odmieniona (ukośny pas z dwoma, a nie z trzema — co jest typowe — różami). O. Posse trwał w przekonianiu, że owe rody były nie tylko spokrewnione, lecz były jednym rodem. Niegdyś nie popierałem tego poglądu, jednak gdy problem zbadałem dogłębnie, to stanowisko Possego jest w zasadzie słuszne, ale nieprecyzyjne. Nie ma dwóch rodów w Miśni, jest tylko jeden. Problemem jest tylko herb wspomnianego Mikołaja, wszyscy bowiem inni miśnieńscy Derowie, których herby się zachowały, nosili herb Doliwa. Zagadkowy jest tylko herb Mikołaja. Pochodzi on na pewno z Europy zachodniej, bo w Polsce tej treści herb Bończa jest poświadczony dopiero w końcu XIV w. Dlaczego Mikołaj był tego herbu, nie wiemy, ale w rodzie Derów taka kombinacja nie dziwi, już wcześniej opisywałem jego krewniaka Szczepana (Szybana), który posiadał herb Kur[75].

Przodka domu Miśnia zachowane źródła określały jako Hertwiga Młodszego von Dern, co jednoznacznie — w związku z innymi późniejszymi przykładami z rodu Dyhrn — oznaczało, że jakiś przodek musiał nazywać się Hertwigiem Starszym, co w pełni potwierdziła analiza źródeł (zob. dalej)[76]. W pewnym momencie potomkowie Hertwiga Starszego występowali już w Miśnieńskim Altenzelle. Odnotowano tam pobyt Hertwiga Młodszego już w 1267 r.[77] Jego młodszy brat Konrad (według śląskich dokumentów von Der, von Dir, von Dier) pojawił się na Śląsku około roku 1276 wraz z wymienianym tu bratem Hertwigiem (na Śląsku zwanym Hartwigiem). Wtedy właśnie odnotował go dokument z 4 sierpnia tego roku. Potem pojawiał się i w innych dokumentach, po raz ostatni w 1282 r.[78]

Trzeba w tym miejscu wrócić do dywagacji O. Possego o herbie drugiego miśnieńskiego rodu Derów. Zachowały się jednak z herbem Doliwa odmieniona najwcześniej pieczęcie XIV-wieczne, podobne zjawisko widać też w śląskiej odnodze rodu. Jednak z racji, że herb ten występuje w obu liniach, należy założyć, że do polskiego rodu herbowego Doliwów przyjęto zarówno Hertwiga, jak i Konrada z Dern (Dere). O. Posse zachował się w zasadzie racjonalnie i nie zgadywał, który miśnieński Dere pochodzi z pierwszego lub drugiego rodu. Podał tylko te przypadki, które były jednoznaczne: do pierwszego rodu (z herbem ze skaczącym jednorożcem) zaliczył Mikołaja de Dere z 1343 r. (zob. wyżej), natomiast Fryderyka de Dere (Fridericus de Dere, dokument z 5 kwietnia 1344 r.), Josta de Dere (7 grudnia 1400 r.) i Henryka de Der (13 kwietnia 1410 r.) zaliczył już do „naszego" rodu. Wszyscy pieczętowali się herbem Doliwa odmieniona. Do

[75] T. Kruszewski, *Rycerz Dietger z Dehrn*…, s. 77.

[76] O Hertwigu zob. A. Schellenberg, *Schlesisches Wappenbuch*, t. 1, [w:] *Bücherei deutscher Wappen und Hausmarke in Städten und Landschaften. Gesammtreihe. Band 2*, Görlitz 1938, szp. 22.

[77] A. Schellenberg, *op. cit*., szp. 22.

[78] T. Jurek, *op. cit*., s. 233 n.

© for this edition by CNS

tego rodu zaliczył O. Posse także de Dyra o nieczytelnym imieniu (dokument z 19 stycznia 1394 r.)[79], ale jego herb zamiast róż przedstawia dwa rogi. To już wielka zagadka, bo to herb słynnego rodu Korzboków=Kurzbachów i Seidlitzów. O. Posse o pierwszym rodzie Derów napisał jako o wymarłym, o drugim informację doprecyzował, że żył jeszcze w XVII stuleciu. Teraz po zbadaniu dokumentów wiadomo, że wszyscy miśnieńscy rycerze Derowie to jeden ród i nasze dywagacje nad poglądami Tomasza Jurka, będą musiały ulec modyfikacjom[80].

Uprawdopodobnienie pochodzenia rodu Derów od Dernów trzeba poprzedzić następującą uwagą: nie należy przywiązywać żadnej wagi do twierdzeń części literatury, że ród Dyhrnów pochodzi z Diery, bo jak wykażę dalej, został poprzedzony dwoma pokoleniami rodu „z Miśni" (*de Misna*). Twórcą i rzeczywistym przodkiem rodu Dyherrn-Dyhrn był Hoier z Miśni (zob. niżej). Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy da się cofnąć dalej i powiązać Hoiera z braćmi Wolfhardem i Gerhardem z De(h)rn. Należy najpierw odpowiedzieć na pytanie, czy w I połowie XII w. można było przenieść się z Hesji do Miśni, szukając lepszego życia? Odpowiedź na to pytanie znajduje się w znanym już dokumencie cesarza Lotara III z 13 czerwca 1129 r., wystawionym w Goslarze[81]. Pośród świadków wystąpili: *Theodoricus de Hessenem et Gerhardus*. Goslar to jeszcze nie Miśnia, ale — jak można sądzić z racji dalszych przesłanek to był nasz Gerhard, który właśnie wyruszył na wschód (Goslar od Dehrn dzieli ponad 230 km). Gerhard został po raz pierwszy określony ministeriałem. Dnia 4 grudnia 1140 r. ministeriał Gerhard pojawił się już na służbie margrabiego miśnieńskiego Konrada I Pobożnego z dynastii Wettinów, o czym świadczy dokument Udo, biskupa Naumburga, wystawiony w Żytycy (Zeitz)[82]. Innym świadkiem był ministeriał Hartwig (*Hartwich*), którego coś chyba będzie łączyć z Gerhardem. Ministeriał Gerhard świadczył już wcześniej na innym dokumencie Udona z 1140 r. o nieustalonej dacie dziennej (także z Hartwigiem)[83]. W 1145 r. ministeriałowie Hartwig i Gerhard byli (jeden po drugim) świadkami na kolejnym dokumencie biskupa Udona[84]. Ponownie był świadkiem w 1149 r. jako Gerard[85]. Dnia 30 listopada 1156 r. margrabia Miśni Konrad I zakłada klasztor Petersberg, a wśród świadków widzimy znowu ministeriała Gerharda[86]. To samo dotyczy wystawionego przez Konrada tego samego dnia dokumentu dla klasztoru w Gerbstedt[87]. Gerhard był poświadczony po raz ostatni 22 kwietnia 1164 r., towarzysząc margrabiemu łużyckiemu Dytrykowi II (syn Konrada I) na dokumen-

[79] Na tablicy z fotografiami tych pieczęci podaje jednak imię Johann.

[80] T. Kruszewski, *Rycerz Dietger z Dehrn*…, s. 75 n.

[81] CDSR, *Urkunden von Markgrafen von Meissen und Landgrafen von Thüringen. 1100–1195*, red. O. Posse, H. Ermisch, E. Hauptheil, t. II., Leipzig 1889, nr 79, s. 63, cyt. dalej: HT I, t. II.

[82] *Ibidem*, nr 137, s. 99.

[83] *Ibidem*, nr 142, s. 102–103.

[84] *Ibidem*, nr 187, s. 131.

[85] *Ibidem*, nr 215, s. 148.

[86] *Ibidem*, nr 262, s. 176–179.

[87] *Ibidem*, nr 263, s. 179–181.

© for this edition by CNS

cie Albrechta Niedźwiedzia[88]. Natomiast bracia Gerhard i Gunter (*Gerhardus et Guntherus fratres*) pojawili się, gdy biskup Udo nadał prawa do dostępu do wody klasztorowi w Bosau (2 października 1168 r.)[89].

Już na pierwszy rzut oka widać, że mamy tu do czynienia z dwoma osobami: Gerhardem „starszym", posiadającym dwóch synów — Gerharda „młodszego" i Guntera. Hartwig był zaś albo teściem, albo szwagrem Gerharda, z czego to pierwsze wydaje się bardziej prawdopodobne. Umownie zakładam, że do 1149 r. występował pierwszy Gerhard, potem mamy już do czynienia z synem. Gerhard „młodszy" był domniemanym ojcem Bertolda i Hoiera z Miśni, pewnego przodka rodu Derów (zob. dalej). Imię Hoiera wskazuje, że jego matka była córką wszechwładnego wójta Miśni Hoiera z Mannsfeld. Gunter był — jak sądzę — ojcem jednej ze szczególnych postaci, która mocno uprawdopodobnia, że Gerhard z Dern i ministeriał Gerhard z Hesji to jedna i ta sama osoba. W dokumencie z 14 marca 1211 r. pojawia się mianowicie ministeriał biskupa miśnieńskiego Brunona II o imieniu Wolfhard (*Vvůlfardus ministerialis episcopi*). Przedmiotem tego dokumentu jest zatwierdzenie przez biskupa Brunona II zrzeczenia się przez rycerza Henryka ze Strehla dóbr na rzecz klasztoru Altenzelle[90]. Zaskakujące jest imię tego ministeriała, identyczne z imieniem starszego brata Gerharda von Dern, zapewne tożsamego z ministeriałem Gerhardem z Hesji, czyli dziadem tego Wolfharda. To imię jest tak rzadkie, że praktycznie nie występuje w *Codex Diplomaticus Saxoniae*, co niedwuznacznie prowadzi do wniosku, że obaj Wolfhardowie to krewni. A imię w średniowieczu było własnością rodu. Innym istotnym problemem jest okoliczność, że wymienione w tym miejscu osoby zaliczały się do rycerstwa służebnego (zob. dalej).

Dla zrozumienia dalszych koligacji konieczne jest zbadanie występowania w XII wieku osób o imieniu Hartwig. Pierwszy raz osoba o takim imieniu (*Hartwicus*) świadczy na akcie erekcyjnym klasztoru benedyktynów w Bosau 9 listopada 1121 r. Fundatorem był biskup naumburski Dytryk I [91]. To zapewne ojciec (albo brat) żony Gerharda Starszego, zarazem dziad następnego Hartwiga. Jakiś właśnie Hartwig (*Hartwicus*) świadczy też w dokumencie biskupa miśnieńskiego Marcina. Dokument ten nie ma ustalonej datacji, ale przyjęto, że został spisany niedługo przed 1190 r.[92] Ten ostatni to oczywiście Hartwig Starszy z Miśni, założyciel bezpośredni rodu Derów. Pojawiają się też cztery pary braci, w których zawsze jeden z braci nosi imię Hartwig. Raz jest to para Hartwig i Henryk (*Hartwicus et Henricus fratres*). Ma to miejsce 13 lutego 1133 r., gdy biskup naumburski Udo zakłada w Naumburgu klasztor benedyktynek. Czyni

[88] *Ibidem*, nr 322 s. 220.

[89] *Ibidem*, nr 354, s. 244–245.

[90] *Codex Diplomaticus Saxoniae*, Zweiter Hauptteil, *Die Urkunden der Städten und geistlichen Institutionen in Sachsen*, t. 19, *Die Urkunden der Kloster Altenzelle*, Erster Teil, 1161–1249, Bearbeitet von Tom Graber, Hannover 2006, nr 38, s. 56–57, cyt. dalej: CDS, HT II, XIX. t./1.

[91] CDSR, HT I , II. t., nr 63, s. 54.

[92] *Ibidem*, nr 552, s. 381.

© for this edition by CNS

to za zgodą margrabiego miśnieńskiego Konrada[93]. Innym razem występowali Hartwig i Ludwik (*Hertwigus et Lodewigus fratres*). Było to 19 kwietnia 1157 r., gdy biskup naumburski Bertold nadał kilka wsi klasztorowi w Bosau[94]. Bliższe określenie tych braci (*Harwigus et Ludewicus de Predele fratres*) miało miejsce, gdy biskup Udo nadał prawa do dostępu do wody klasztorowi w Bosau (2 października 1168 r.)[95]. Obaj bracia (*Hertwicus de Predele et Ludowicus frater eius*) byli świadkami na nadaniu biskupa Udona II dla klasztoru w Bosau także w 1171 r.[96] Dwadzieścia lat później (1191 r.), okazało się, że obie pary to w sumie trzech braci (pisownia jak w oryginale): *Hartwico. Ludewico. Henrico fratribus de Predil*[97]. Trzecia para jest dokładniej określona: *Herbo de Cybezlaundorf et Harwigus de Muzelbuze fratres*. Pojawili się w ostatnim dokumencie, równolegle z drugą parą braci. Ta ostatnia para świadkowała też w 1169 r., gdy biskup Udo nadał las w Aue kapitule katedralnej (*Herbo et Hertwigus fratres*)[98]. Rok później pojawiła się ostatnia para: Gerlach i Hartwig, dokładnie określona (*Gerlacus de Hasilstein et frater eius Hertuvicus*). Wymieniono ich w dokumencie wystawionym przez opata fuldajskiego Burharda, który nadał szpitalowi w Fuldzie dobra wymienione z margrabią Turyngii Ludwikiem II Żelaznym[99].

Po tych wyliczeniach rodzi się pytanie, która (które?) pary mają cokolwiek wspólnego z przodkami miśnieńskich i śląskich Derów. Za punkt wyjścia należy przyjąć rozszyfrowanie nazw miejscowości, zniekształconych przez średniowiecznych kopistów. Hasilstein — jak podają wydawcy saskiego kodeksu dyplomatycznego Posse i Ermisch — to obecnie Haselstein na wschód od Hünfeld (ziemski powiat fuldajski), Muzelbuze to Meuselwitz na północny zachód od Altenburga (ob. ziemski powiat altenburski), Predele to Predel na północny wschód od Zeitz (ob. powiat Burgenland)[100]. Tylko trójka z Predel lokalizacyjnie jest tożsama z Hartwigiem z Żytycy z dokumentu z 1140 r., zapewne jego synowie, a wnukowie Hartwiga z 1120 r.

Dla historyka państwa i prawa istotne jest także udzielenie odpowiedzi na pytanie o miejsce w ówczesnym systemie prawnym miśnieńskich Derów w średniowieczu. Jak już wspomniano w innej publikacji, Derowie oddzielili się De(h)rnów, zanim ci ostatni uzyskali status wolnego rycerstwa Rzeszy[101]. Stali się natomiast rycerstwem służebnym, czyli ministeriałami. Przypomnijmy pokrótce, czym charakteryzowała się ta grupa w kształtującej się Rzeszy Niemieckiej. Część

[93] *Ibidem*, nr 91, s. 71.
[94] *Ibidem*, nr 270, s. 185.
[95] *Ibidem*, nr 354, s. 244–245.
[96] *Ibidem*, nr 382, s. 266.
[97] *Ibidem*, nr 565, s. 391–392.
[98] *Ibidem*, nr 365, s. 254.
[99] *Ibidem*, nr 370, s. 257–258.
[100] *Ibidem*, s. 441, 455, 461.
[101] T. Kruszewski, *Rycerz Dietger z Dehrn*..., s. 69 n.

© for this edition by CNS

urzędników nadwornych, określana mianem ministeriałów, w szerszej skali pojawiła się w XI wieku. Panowie zwierzchni zaczęli ich osadzać na ziemi, zwalniając od świadczeń gruntowych, w zamian za konną służbę wojskową w forpoczcie pana feudalnego. Były to tzw. lenna służbowe (*Dienstlehen*), zwane też — szczególnie odnośnie ministeriałów podlegających władcom — lennami dworskimi (*Hoflehen*). W tych warunkach sytuacja ministeriałów upodabniała się do stosunków między seniorem i wasalem[102]. Upływ czasu powodował coraz częściej zbliżanie się ministeriałów do warstwy rycerskiej. Do ministeriałów zaczęli zgłaszać się także młodsi rycerze, którzy z powodu dziedziczenia lenna w formie primogenitury byli pozbawieni ziemi. Tą drogą także kroczyli Derowie, byli to tzw. ministeriałowie z zastrzeżeniem (*Vorbehaltsministerialen*) i tak narodziła się warstwa tzw. niższej szlachty (*der niedere Adel*)[103].

Specjalne studium poświęcił ministeriałom August Freiherr von Fürth[104]. Uważał ich za instytucję dawną, znaną już przed czasami Karola Wielkiego. Dla niniejszej publikacji najistotniejszy jest podział ministeriałów na ministeriałów Rzeszy, Kościoła i szlachty[105]. Wszystkie te trzy grupy występują w niniejszej publikacji. Freiherr von Fürth tłumacząc nazwę „ministeriał", wiązał ją z pojęciem służby domowej[106]. Dużo miejsca poświęcono cechom ministeriała. Jedną z nich jest pełnienie jakiejś funkcji urzędniczej[107]. Furth porównywał różne teksty źródłowe z średniowiecza, w których najczęściej ministeriałów określano terminem „dienstmann"[108]. W prawie saskim podkreślano wolne urodzenie ministeriała. Szwabski landrecht podnosił z kolei pozostawanie na służbie książąt[109]. Źródła wyraźnie natomiast przeciwstawiały ministeriałów szlachcie wyższej[110]. Szczególne różnice widać w źródłach między ministeriałami a wolnym rycerstwem Rzeszy. Wyraźnie podkreślano zależność tych pierwszych od osoby, której służyli[111]. Jednak sytuacja ministeriałów była lepsza od ludności zależnej[112].

Najwyżej usytuowani byli *ministeriales imperii,* podlegający bezpośrednio władzy cesarskiej[113]. Zwano ich także *satellites imperiales*. Łączyły ich z cesa-

---

[102] K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa w zarysie*, Warszawa 1955, t. II, *Epoka feudalizmu*, s. 115.

[103] *Ibidem*, s. 116. Zwano ich też służkami, zob. E. Klein, *Powszechna historia państwa i prawa*, Wrocław 2003, s. 200.

[104] A.F. von Fürth, *Die Ministerialen*, Cöln am Rhein 1836.

[105] *Ibidem*, s. 5 n.

[106] *Ibidem*, s. 24 n.

[107] *Ibidem*, s. 49.

[108] *Ibidem*, s. 50–51.

[109] *Ibidem*, s. 52.

[110] *Ibidem*, s. 88 n.

[111] *Ibidem*, s. 94 n.

[112] *Ibidem*, s. 100 n.

[113] *Ibidem*, s. 119 n.

© for this edition by CNS

rzami szczególne stosunki[114]. Na drugim miejscu znajdowali się ministeriałowie Kościoła, którzy byli silnie zhierarchizowani wedle tego, komu w Kościele służyli: ministeriałowie arcybiskupów Moguncji, Kolonii i Trewiru jako elektorów Rzeszy, pozostałych arcybiskupów, biskupów, opatów, przeorów itd.[115] W tej publikacji najważniejsza jest ostatnia grupa ministeriałów szlachty, która ma też ścisłą hierarchię, według szczebla, jakie miejsce w drabinie feudalnej zajmował ten, komu służyli[116]. Derowie nie zaliczali się do wyższych warstw ministeriałów, bo nie służyli książętom, natomiast byli gdzieś w środku hierarchii jako ministeriałowie margrabiów i burgrabiów.

Sytuacja prawna Derów w Miśni była dodatkowo skomplikowana z racji panujących tu stosunków zwierzchnich. Miśnia znajdowała się na terenie podległym margrabiom z dynastii Wettinów, stąd Derowie byli właśnie ministeriałami tej dynastii. Jednak z racji istnienia drabiny feudalnej („wasal mego wasala nie jest moim wasalem") z powodu przebywania w okręgu miśnieńskim dostali się Derowie pod władzę burgrabiów Miśni, którzy władali nią dziedzicznie, dlatego też Derowie są tytułowani ich wasalami. Związek ten umocnił się w II połowie XIV w., gdy Tute de Der został z nadania burgrabiego wójtem miasta Miśni. Jego uprawnienia wynikały z lokacji Miśni na prawie magdeburskim (1332 r.). Był to reprezentant władzy zwierzchniej burgrabiów Miśni. Jego syn Henryk został następnie miśnieńskim rajcą. Ta część rodu w następnym pokoleniu wygasła. Druga gałąź zbyła swe dziedziczne dobra w Diera klasztorowi cystersów w Altenzelle. Wszyscy Derowie musieli decydować o tym razem, bo zaliczali się do tzw. rodu gniazdowego rycerstwa. Było to zjawisko spotykane w średniowieczu, zwłaszcza odnośnie drobniejszego rycerstwa, gdy bracia i inni bliscy krewni mieszkali w jednym miejscu lub okolicy[117]. Wszystkie dobra miały charakter tzw. pospólnej ręki i stanowiły niedział rodzinny. Stosunki rodzinne w rodzinie Derów wyraźnie wskazują, że był to niedział w formie udziału krewnych bocznych w stosunku do siebie. Wtedy to wszyscy bracia rodzeni i stryjeczni mieli równe prawa, ale wspólnie wykonywane, bez możliwości żądania zniesienia wspólności majątkowej. Teoretycznie zaś starszy z tych braci miał reprezentować wspólnotę na zewnątrz. Niedziały takie znano w wielu krajach[118]. Dobra te nie dawały utrzymania wszystkim, dlatego najmłodsi synowie odchodzili do stanu duchownego albo do sąsiednich miast. Przykładem może być Tycze Der, który osiadł w Chemnitz. Po zbyciu dóbr Derowie rozpierzchli się. Dwaj udali się do państwa zakonnego w Prusach, dwaj kolejni zostali duchownymi, a ich stryj Henryk udał się w głąb Saksonii.

---

[114] *Ibidem*, s. 124 n. Byli wolni od jakiejkolwiek władzy wójtów i urzędników terytorialnych, zob. s. 128 n.

[115] *Ibidem*, s. 133 n.

[116] *Ibidem*, s. 137 n.

[117] J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski, t. I do połowy XV wieku*, Warszawa 1973, s. 226.

[118] *Ibidem*, s. 239 i cytowana tam literatura.

© for this edition by CNS

3. Rekonstrukcja rodu Derów w Miśni

Zrekonstruowanie średniowiecznego rodu miśnieńskich Derów zostanie przeprowadzone na podstawie zachowanych źródeł archiwalnych, które zostały opublikowane w kolejnych tomach saskiego kodeksu dyplomatycznego oraz w pracach Traugotta Märckera i Eduarda Beyera[119]. Zacząć wypadnie od analizy samej miejscowości Diera. W *Historycznym wykazie miejscowości Saksonii* czytamy, że miejscowość Diera po raz pierwszy została wspomniana w 1205 r. jako „Dere", nazwa ta powtarza się aż po 1378 r., w 1466 r. wspomniano ją jako „Deher", w 1500 r. jako „Deraw", ok. 1600 r. jako „Thiera", by w 1791 r. przyjąć obecne brzmienie[120]. Albert Schiffner dotarł jeszcze do pisowni nazwy: „Derhe", „Der" i „Dyre". Ten ostatni był pierwszym, który napisał, że „z byłego dobra rycerskiego, lenna burgrabiów [Miśni — T.K.], określał się tak przed 500 laty [Schiffner pisał w 1840 r. — T.K.] ród, który tworzył jedność z do dziś żyjącymi panami von Dyherrn na Śląsku"[121]. Autor ten jako pierwszy zwrócił też uwagę na podległość czynszową dóbr klasztorowi św. Affry w Miśni, później klasztorowi cystersów w Alt-Zelle. Diera w XIX w. wykazywała związek z sąsiednią miejscowością Zadel. Znacznie nazwy miejscowości objaśnił Gustav Hey:

> starosłowiański dira, dêra, czeski díra, dera, polski dziura, wschodniowendyjski dźěra, [niem.] dziura [w oryginale Loch]. D i e r a koło Miśni, 1205, 1250, 1377, 1380, 1395 Dere, 1312 de Deir, 1359 von Der, 1362, 1364 de Der, także Deraw, Düra, = dira, dziura. Por. Durra, patrz Dziura, obw. rej. Kwidzyn, Dírné, Czechy[122].

Jak widać, nazwa ta znaczy „dziura". Obecnie, od 1999 r., nie jest już samodzielną gminą wiejską, lecz połączoną z sąsiednią miejscowością w Diera-Zehren[123].

W odróżnieniu od tzw. „pozytywistów" badających tylko to, co widzą, przykładam wagę do tradycji, wyrażanej już przez Johannesa Sinapiusa i w dalszej kolejności będę uznawał ród Dehrnów w Hesji i ród Derów (potem von Dyherrn, von Dyhrn) za jeden. W nazwisku Der rodnikiem może być zarówno Diera, jak i Dehrn, to ostatnie jest bardziej logicznie związane z ostatnimi wersjami nazwiska

---

[119] CDSR, Traugott Märcker, *Diplomatisch-kritische Beiträge zur Geschichte und dem Staatsrechte von Sachsen, Erster Band. Das Burggrafthum Meissen*, Leipzig 1842 oraz E. Beyer, *Das Cistercienser-Stift und Kloster Alt-Zelle in dem Bisthum Meißen*, Dresden 1855.

[120] Wersja on-line *Digitales Historisches Ortsverzeichnis von Sachsen*, http://hov.isgv.de/druckansicht/10051 (dostęp: 27.11.2014).

[121] A. Schiffner, *Handbuch der Geographie, Statistik und Topographie des Königreiches Sachsen*, Leipzig 1840, s. 385.

[122] G. Hey, *Die slavischen Siedlungen im Königreich Sachsen*, Dresden 1893, s. 230. Zob. też E. Beyer, *op. cit*., s. 294, przypis 73.

[123] Wersja on-line *Digitales Historisches Ortsverzeichnis von Sachsen*, http://hov.isgv.de/druckansicht/10051 (dostęp: 27.11.2014).

© for this edition by CNS

rodowego. W średniowieczu *Dere* znaczyło zapewne „Diera", jednak od renesansu umocniła się tradycja pochodzenia z Hesji i nazwisko uległo modyfikacji. Trzeba też pamiętać, że śledzimy losy rodu rycerskiego, w Dierze istniało w ogóle około 30 rodzin piszących się *Dere*, ale nie było to rycerstwo, co wynika z ich przynależności stanowej[124].

Za twórcę domu Miśnia uchodził znany już Humbrachtowi Konrad von Dern (von Dere), są to jednak czasy zamierzchłe, bliskie rokowi 1205, kiedy po raz pierwszy wzmiankowano Dierę. Jego syna zrekonstruowaliśmy kiedyś jako Hartwiga Starszego[125]. Jednak Konrad nie miał nic wspólnego z Miśnią, trzeba go utożsamić z Konradem wymienionym w mojej ostatniej publikacji[126]. Hartwiga jednak można odnaleźć w źródłach, choć wymagało to żmudnych analiz. Jak już wspomniano, notowano go po raz pierwszy około 1190 r. Jako Hartwig z Miśni jest kilkakrotnie wymieniany w źródłach związanych z klasztorem w Altenzelle, co jednoznacznie potwierdza trafność tej identyfikacji. I tak w dokumencie margrabiego miśnieńskiego Dytryka I Zgnębionego z 21 stycznia 1216 r., nadającemu klasztorowi w Altenzelle wieś Zadel wśród świadków pojawił się *Hertwicus de Misne*[127]. O wszystkim rozstrzyga kolejny dokument biskupa miśnieńskiego Brunona II, w którym zatwierdza wymianę nieruchomości między klasztorem w Altenzelle a Gertrudą, wdową po rycerzu Mateuszu[128] z Miśni (chodziło o łan w Begerwitz) oraz porozumienie w sprawie winnicy z rycerzem Hartwigiem z Miśni. Tego ostatniego nazwano bratem Mateusza (mowa zresztą o innych, jednym z nich jest świadkujący w tym dokumencie *Albertus de Misnia*), *Hartwicus de Misna* miał żonę Gerdrudę (chyba nie wdowę po bracie?), z którą doczekał się syna i córki[129]. Natomiast Mateusz ze swojej żony doczekał się syna Rydygiera (Rüdiger, Rodigero) i dwóch córek. Rydygier był bratem zakonnym w Altenzelle, co potwierdza dokument z 1288 r., dotyczący poświadczenia przez burgrabiego Meinhera III dochodów z Lossen, przyznanych klasztorowi Altenzelle[130]. Hartwig po raz ostatni pojawia się w dokumencie margrafiny Jutty i jej synów margrabiego Miśni Henryka i Ludwika (IV), landgrafa Turyngii z 18 marca 1221 r., dotyczącego zniesienia ceł dla produktów nabywanych przez klasztor w Altenzelle na targach w całym margrabstwie Miśni[131]. Hartwicus de Misna był jednym ze świadków. Natomiast jedną z dwóch córek Mateusza lub córką Hartwiga była Gertruda z Miśni (*Gertrudis de Misna*), będąca 20 lutego 1247 r. mniszką w Ge-

[124] *800 Jahre*…, s. 37.
[125] T. Kruszewski, *Rycerz Dietger*…, s. 69.
[126] T. Kruszewski, *Ród wolnego rycerstwa*…, s. 61.
[127] CDS, HT II, XIX. t./1, nr 48, s. 72–73.
[128] T. Märcker poprawiał błędnie Mateusza na Meinhera, zob. *op. cit*., s. 43.
[129] CDS, HT II, XIX. t./1, nr 56, s. 83–84.
[130] T. Märcker, *op. cit*., nr 26, s. 426–427. Frater Rvdegerus de Misna.
[131] CDS, HT II, XIX. t./1, nr 69, s. 105–106.

© for this edition by CNS

ringswalde[132]. Inną z tych córek była Ermintruda (*Ermintrudis de Misna*), będąca prefektką w klasztorze w Miśni[133].

Z dokumentu margrabiego Miśni Dytryka I z 2 lutego 1204 r., zatwierdzającego nadanie dziesięciny dla klasztoru w Altzelle, ustanowionych przez ministeriała Rzeszy, podległego bezpośrednio cesarzowi, Bernarda z Trebsen wynika, że oprócz braci Mateusza i Hartwiga był jeszcze najstarszy Otto, bowiem na tym dokumencie świadkują bracia *Otto et Matheus de Misna*[134]. Mateusz występował już wcześniej, po raz pierwszy w dokumencie cesarskiego komornika Henryka von Groitzsch, rozsądzającego spór między klasztorem Altenzelle a braćmi Piotrem i Janem z Nossen (29 kwietnia 1197 r.)[135]. Świadkował tu *Matheus de Misna*. Tego samego dnia w tej sprawie dokument wydał także biskup miśnieński Dytryk II. Tu także był świadkiem Mateusz z Miśni[136]. Można jednak cofnąć się jeszcze jedno pokolenie. W dokumencie z 9 czerwca 1183 r., który biskup miśnieński Marcin zatwierdził decyzję swojego poprzednika Gerunga, ustalającą dziesięciny z wielu wsi dla klasztoru w Altenzelle, jako świadek wystąpił *Hoierus de Misna*, niewątpliwy ojciec Ottona, Mateusza, Hartwiga Starszego i Alberta[137]. Jak wykazał Traugott Märcker, żoną tego Hoiera musiała być Jutta z Zehren (*de Cerin*), ponieważ tak nazywała się matka ministeriała Mateusza z Miśni[138]. Jak już wspomniano wyżej, ostatnim śladem Hoyera określonego jako ze Skassy jest dokument z 2 marca 1205 r. Starszym bratem Hoiera był niewątpliwie ministeriał *Bertoldus de Misnia*, wymieniony w dokumencie Ottona i Dytryka, margrabiów Miśni, nadających prawa wójtowskie klasztorowi św. Piotra w Lauterbergu koło Halle (28 lipca 1181 r.)[139].

Z tych dokumentów wynika, że Hartwig Starszy miał syna i córkę. Literatura nie podjęła się dotychczas próby jego identyfikacji, mimo że jest to ważna postać. W źródłach nie ma żadnych informacji o osobach określanych jako „z Miśni" w połowie XIII wieku. Ten syn był ojcem czterech braci: Hartwiga Młodszego, Mateusza (ten odziedziczył imię po bracie dziada ojczystego), Zygfryda (*Sifridus*) oraz Konrada[140]. Pierwszy uchodzi za założyciela domu miśnieńskiego, ostatni zaś śląskiego. Z dokumentu z 4 sierpnia 1276 r. dowiadujemy się, że Meinher III, burgrabia Miśni, nadał klasztorowi w Altenzelle łan we wsi Choze[141], obok którego leżał dwór Zadel, a połowę tego odkupił Hartwig von Dere Młodszy, a drugi

---

132 *Ibidem*, nr 135, s. 206–208.

133 T. Märcker, *op. cit*., s. 57, przypis 52.

134 CDS, HT II, XIX. t./1, nr 29, s. 42–43.

135 *Ibidem*, nr 15, s. 26–27.

136 *Ibidem*, nr 16, s. 28–29.

137 *Ibidem*, nr 4, s. 7–9. Zob. też HT I , t. II, nr 475, s. 331.

138 T. Märcker, *op. cit*., s. 219.

139 CDSR, HT I , II. t., nr 446, s. 310.

140 *Digitales Historisches Ortsverzeichnis von Sachsen,* http://hov.isgv.de/druckansicht/10051 (dostęp: 27.11.2014).

141 Dzieje tej wsi zob. *800 Jahre*…, s. 60 n., 71 n.

© for this edition by CNS

zachował jako swoją własność burgrabia. Świadkami byli Mateusz i Zygfryd[142]. Konrad von Dere świadkował w dokumencie z 4 lipca 1282 r., w którym burgrabia Otto von Dohna (Donyn) nadał klasztorowi Altenzelle wieś *Sivertsdorph*[143].

Pozostaje więc zagadka identyfikacji syna Hartwiga Starszego, będącego ojcem czterech synów: Hartwiga Młodszego, Mateusza, Zygfryda i Konrada (zob. wyżej). Jest to postać newralgiczna, jego ojciec pisał się jeszcze z Miśni, jego synowie już z Diery. Myślę, że rozwiązaniem tej zagadki jest rycerz Henryk z Zehren (Heinrici de Szerin), świadkujący na dokumencie z 19 IX 1245 r. margrabiego Miśni Henryka III Dostojnego zatwierdzającym nabycie przez klasztor w Altenzelle trzech łanów w Schebenitz od ministeriała margrabiego Henryka z Casekirchen[144]. Zehren leżało obok Diery, obecnie stanowią zresztą jedną miejscowość, a co najważniejsze, dobra te weszły w ręce rodu, przez ślub Henrykowego dziada Hoiera z Juttą z Zehren (zob. wyżej).

Ustalenie liczby i poprawnej kolejności synów Hartwiga Młodszego wymaga benedyktyńskiej cierpliwości i żmudnej analizy różnych dokumentów. Niewątpliwie na czoło synów Hartwiga wysuwa się pierworodny Gunter, którego imię będzie się powtarzać także w śląskiej linii rodu. Guntera de Deir poznajemy jako świadka w dokumencie z 28 lutego (*tertio Kalendas Martii*) 1312 r., w którym burgrabiowie Miśni Herman III, Meinher IV i Albert nadali ołtarzowi wikarii Krzyża Świętego w katedrze miśnieńskiej łaźnię szpitalną w Miśni z zastrzeżeniem prawa pierwokupu[145]. Postać Guntera de Dere przedstawiono bliżej w dokumencie z 3 grudnia (*feria quarta post Andreae apostoli proxima in Misnia*) 1320 r., który zachował się tylko w formie regestu[146]. Gunter postanowił uczynić pobożne nadanie klasztorowi w Altenzelle ze swoich dóbr w Taschenberg (pola koło winnicy, z których na własne potrzeby zostawił sobie ich połowę). Zapisał klasztorowi ponadto pola, las i młyn w *Kacerbach*, z zastrzeżeniem ich użytkowania do śmierci. Zobowiązał się też dostarczać klasztorowi siano na dzień narodzin Zbawiciela, z których jedną połowę zastrzegł zbierać dla siebie do śmierci. Natomiast jego następcy mieli płacić klasztorowi trzy grosze praskie z odziedziczonych dóbr. Dnia 3 marca 1323 r. Herman III i Meinher IV, burgrabiowie Miśni i hrabiowie Hartenstein nadali (z zastrzeżeniem prawa pierwokupu) wieś Soppen klasztorowi w Alten-Zelle, wśród świadków na tym dokumencie występował *Guntherus de Dere*, określony jako wasal margrabiów[147]. Kolejny raz pojawił się 26 marca 1328 r. (*Gunther de Dere*), gdy Herman III, burgrabia Miśni, nadał klasztorowi

[142] T. Märcker, *op. cit*., nr 14, s. 416; regest zob. E. Beyer, *op. cit.*, nr 158, s. 557. Omówienie w *800 Jahre*…, s. 37.

[143] E. Beyer, *op. cit.*, nr 171, s. 560. Omówienie w *800 Jahre*…, s. 37.

[144] CDS, HT II, XIX. t./1, nr 134, s. 205–206.

[145] CDSR, Zweiter Hauptheil, I. Band, *Urkunden des Hochstifts Meissen*, red. E.G. Gersdorf, Leipzig 1864, nr 349, s. 283, cyt. dalej: HT II, I. t.

[146] E. Beyer, *op. cit.*, nr 272, s. 583–584.

[147] T. Märcker, *op. cit.*, nr 46a, s. 445.

© for this edition by CNS

w Staucha czynsze w Wussen oraz młyn w Panitz[148]. Jako świadek (*Gunther de Deere*) pojawił się też w dokumencie z 29 czerwca 1329 r., gdy bracia Herman III i Meinher IV burgrabiowie Miśni nadali czynsze kaplicy św. Jana Chrzciciela i św. Małgorzaty w katedrze miśnieńskiej, które wcześniej pobierała kaplica św. Jerzego w Lössnitz[149]. Dnia 4 maja 1334 r. *Guntherus de Dere* jako wasal świadkował, gdy Herman III i Meinher IV, burgrabiowie Miśni, wyrazili zgodę, by ich wasal Ulryk z Maltitz zapisał w testamencie dochody z Wusterwitz klasztorowi w Alten-Zelle, zarazem z odstąpieniem od sporu o Soppen[150]. W dokumencie z 6 czerwca 1334 r. *Guntherus de Dere* figurował jako świadek, przedmiotem tego aktu było nadanie czynszów w Wussen klasztorowi w Altenzelle przez braci Hermana III i Meinhera IV, czynsze te nabyli od wasala Ulmana z Nossen z jego dóbr własnych[151]. Widnieje także jako świadek (*Gunther von Dere*, dokument spisany w języku staroniemieckim) w dokumencie z 21 lutego 1335 r., w którym bracia Otto, Gelfrad, Rudeier i Albrecht von Hugewicz [Haugwitz] sprzedali dobra koło Frauenstein margrabiom Hermanowi III i Meinherowi IV[152]. Także 18 maja 1336 r. *Guntherus de Dere* pojawił się jako świadek w dokumencie, gdy ci sami margrabiowie nadali kościołowi parafialnemu w Pausitz dochody ze wsi Pruz, które podarował ich wasal Tammo z Pruz[153]. Ostatnia wzmianka o Gunterze pochodzi z 1337 r., dowiadujemy się z niej, że ożeniony był z siostrą żony rycerza Conrada von Glinen, z którą doczekał się tylko dwóch córek Agnieszki i Jutty, oddanych do klasztoru[154]. Jedna z tych córek we wspomnianym wyżej dokumencie z 26 marca 1328 r. określona jako *puella* i *filia* Guntera otrzymała od margrabiego prebendę, co dla historyka państwa i prawa jest szczególnie charakterystyczne, że mogła ją otrzymać także mniszka.

O drugim synu Hartwiga Młodszego zachowała się tylko wzmianka, jako o osobie już nieżyjącej („błogosławiony" Otto de Dere, 21 grudnia 1343 r.). Z tego dokumentu dowiadujemy się, że pozostawił trzech synów: Hertwiga, Ottona i Mikołaja[155]. Dokument znany jest tylko z regestu. Dotyczy sporu, jaki trzej bracia prowadzili z Janem z Samnung koło Alten-Zelle z powodu jego roszczenia do części dóbr w Koze (ob. Kotzscha), w związku z porównaniem dochodów w Elsterwelda w wysokości 12 kop półgroszku ze wszystkich praw z tych dóbr. Otto Posse informuje, że zmarli oni bezpotomnie[156]. Jak pamiętamy, Mikołaj pieczętował się wtedy herbem ze skaczącym jednorożcem[157].

148 T. Märcker, *op. cit.*, nr 49, s. 448–449.
149 CDSR, HT II, I . Band, nr 399, s. 329.
150 T. Märcker, *op. cit.*, nr 59, s. 458.
151 T. Märcker, *op. cit.*, nr 60, s. 459.
152 T. Märcker, *op. cit.*, nr 61, s. 460.
153 T. Märcker, *op. cit.*, nr 65, s. 464.
154 Zob. T. Märcker, *op. cit.*, s. 172.
155 E. Beyer, *op. cit.*, nr 335, s. 598, na s. 365 zamiast Hertwig błędnie Henryk.
156 O. Posse, *op. cit*., s. 6.
157 *Ibidem*, tabl. 2, nr 8.

© for this edition by CNS

Dnia 5 kwietnia 1344 r. wystąpił trzeci syn Hartwiga Młodszego Fryderyk, zwany Fryckiem (*Fritzko*) także w otoczeniu trzech synów: Piotra, Henzilina i Mikołaja[158]. Dokument ten dotyczy roszczeń do tych samych dóbr, co omawiane w poprzednim dokumencie. Stwierdzili, że nie mają już żadnych praw zarówno do dóbr w Koze, oraz innych należących do panów z Celle, co uczynili na żądanie Konrada, opata w Celle i Mikołaja z Ecke (*de Acle*), aktualnie brata Jana i Tomasza? z Schonenbergu, oraz młodszego Jana z Schonenbergu, jak im to obiecali. Uczynili to ze względu na czwartą część dóbr w Koze, którą na własność podległą nabył chłop Hertwig z Munindorff za trzy kopy szerokich groszy, płaconych na pięćdziesiątnicę, co było podobne do innych sąsiadów, którzy zwyczajowo uiszczali panom z Celle cztery szylingi szerokich gorszy rocznego czynszu. Poświadczyć to mieli: Henryk z Hundsberg, Jan z Sidin i Konrad z Ihesir. Miało to miejsce Anno Domini 1344 *in crastino beati Ambrosii episcopi* (8 grudnia). Dwóch pierwszych synów Frycka jest znanych także z dwóch późniejszych dokumentów. Oba ich wydawcy — Woldemar Lippert i Hans Beschorner datowali na 1349 lub 1350 r.[159] W pierwszym bracia Jenichin i Petrus de Dere posiadali 5 łanów we wsi Cruschin (obecnie nieistniejącej, dziś jest to pustkowie na północny-wschód od Miśni między Steinbach i Gohlis, wioska określana była też jako Krauschen, Krauscha, Crossen i Crussin). Nadali oni łąkę lub błonie kanonikom miśnieńskim, które zwano miśnieńskim Pffaffenholz i Pffafenberg, leżące na północny zachód od Moritzburga oraz dwa stawy w Köckeritz. Bracia posiadali także 10 łanów w *Golicz* (Gohlis? Goltzen? To ostatnie leży koło Lancke, na północny zachód od Naumburga) *districtus Hainensis* (Großenhain)[160]. Należy przyjąć, że występujący w następnym pokoleniu Tuto i Hanusz (Hannus) de Dere to synowie Piotra, choć nie da się wykluczyć ojcostwa Henzilina (Jenichina).

Do ostatnich dzieci Hartwiga Młodszego należy zaliczyć Tyczmana i Piotra. Jest to uzasadnione okolicznościami, w jakich pojawili się w źródłach. Nastąpiło to bowiem późno, dopiero 4 stycznia 1341 r. Tego dnia Meinher IV, burgrabia Miśni i hrabia von Hartenstein zastrzegł biskupowi Naumburga czynsze w Laubach na korzyść klasztoru w Seußlitz. Obaj bracia (*Tyczmannus et Petrus de Dere*) zostali w nim wymienieni jako tenutariusze burgrabiego w Lubochczik (obecnie Laubach). Burgrabia, będąc seniorem, zobowiązał ich — jako wasali — do rezygnacji z tych czynszów, bo chciał je przekazać dla klasztoru w Zuzelitz (ob. Seußlitz)[161]. Dnia 6 stycznia 1341 r. Thizemann i Petrus de Deyr zawarli umowę z Menikiem Quazem i jego synem, w której odnośnie do każdego czynszu, jak i zakupionych łanów w *Lubochz*, nie wystąpią z żadnym roszczeniem[162].

---

158 E. Beyer, *op. cit.*, nr 337, s. 598, omówienie na s. 365.

159 *Das Lehnbuch Friedrichs des Strengen, Markgrafen von Meissen und Landgrafen von Thüringen 1349–1350*, red. von W. Lippert und H. Beschorner, Leipzig 1903, nr V.78, s. 48.

160 *Ibidem.*

161 Dokument w całości przytacza T. Märcker, *op. cit.*, nr 71, s. 470.

162 T. Märcker, *op. cit*., s. 184.

© for this edition by CNS

W kolejnym pokoleniu pojawia się istotna postać Tutona [Torstena], zapewne syna Piotra (zob. wyżej). Jest on dobrze udokumentowany w źródłach z racji pełnienia urzędu wójta miasta Miśni. Rycerz mógł pełnić ten urząd i nie jest to coś wyjątkowego. Dość prosto da się ustalić datę objęcia przez niego tej funkcji. Jego poprzednik Jan Heynrichow zmarł 20 grudnia 1358 r. i zaraz potem Tute został wójtem[163]. Pojawia się na tej funkcji 10 listopada 1359 r. w dokumencie braci Meinhera V i Bertolda I , burgrabiów Miśni. Wcześniej — 18 marca 1359 r. — świadkował bez tej funkcji (*Thûte von Dere*). Wtedy to Meinher V i Bertold I nadali klasztorowi w Seußlitz wieś Muschwitz[164]. W liście świadków dokumentu z 9 stycznia 1362 r. spisanego w języku staroniemieckim, którego przedmiotem było nadanie czynszów katedrze miśnieńskiej, jakie odstąpiła Barbara von Kobirshayn, wspomniano *Tüte von Der vnsir voyt*[165]. Na tej funkcji *(Tutone de Der advocato nostro*) widzimy go ponownie jako świadka w dokumencie obu burgrabiów zatwierdzającym nadanie katedrze miśnieńskiej czynszów pieniężnych w Sörnewitz, ustanowionych przez rycerza Hermana z Neustadt w dniu święta Nawiedzenia NMP[166]. Tego samego dnia świadkował (*Tvten von Dere*) w nadaniu czynszów dla klasztoru Seußlitz, co Meinher V i Bertold I uczynili na prośbę rycerzy Hansa von Herstein i Hermana von Polenz z Ober-Lommatzsch (obecnie dzielnica Drezna)[167]. Gdy 21 grudnia 1362 r. był świadkiem, nie został już określony jako wójt (*Tuten von Dere*). Wtedy Meinher V i Bertold I ustanowili czynsze dla klasztoru Seußlitz w Naundorf koło Zehren[168]. Ponownie świadkował 12 stycznia 1363 r., gdy Meinher V i Bertold I nadali czynsze klasztorowi Seußlitz z Naundorf koło Zehren i z Nieder-Lommatzsch (*Tuten von Dere*)[169]. Jednak, jak zbadał Traugott Märcker, Tuto był miśnieńskim wójtem w latach 1359–1364[170]. Natomiast jego brat Hanusz (Hannus) pojawił się tylko raz w dokumencie z 25 lipca 1377 r., wydanym przez braci Otte i Gocze gebrudere Scheffe (Otto i Götz Schof), w którym zobowiązali swych wasali[171] do ustanowienia czynszów na rzecz katedry miśnieńskiej, jednym z nich był Hannus von Dere, który zobowiązał się płacić 12 groszy od łana w Grimmie[172]. Z racji, że w dokumencie z 19 stycznia 1394 r. jego syn Jan=Jasiek występuje na pieczęci

[163] *Die Grabmonumente im Dom zu Meißen*, red. M. Donath, Leipzig 2004, s. 243.

[164] T. Märcker, *op. cit.*, nr 92, s. 489.

[165] CDSR, *Urkundenbuch des Hochstifts Meissen*, Zweiter Hauptheil, t. II, red. E.G. Gersdorf, Leipzig 1865, cyt. dalej: HT II, II. t., nr 515, s. 24.

[166] CDSR, HT II, II. t., nr 538, s. 51.

[167] T. Märcker, *op. cit.*, nr 94, s. 491.

[168] T. Märcker, *op. cit.*, nr 96, s. 494.

[169] T. Märcker, *op. cit.*, nr 97, s. 495.

[170] T. Märcker, *op. cit.*, s. 144.

[171] Jest to charakterystyczny przykład bycia wasalem większej liczby seniorów, co wynika z uzyskania różnych dóbr.

[172] CDSR, HT II, II. t., nr 651, s. 169.

© for this edition by CNS

z herben rodu Korzboków i Seidlitzów, domniemujemy, że żona Hanusza była z któregoś z tych rodów.

Nie ma większych wątpliwości, że pojawiający się w latach 1380–1391 Henryk von Dere i jego siostra Elżbieta to dzieci Tutona. W dokumencie z 8 marca 1380 r. Henryk, a właściwie Heniek (Hencze) von Dere został wymieniony na drugim miejscu wśród rajców w Miśni[173]. Jeszcze więcej czytamy w dokumencie z 2 września 1391 r.: *Elyzabethen Henczen von Dere elyche swestir der got gnade, dy do ist gewest Hannus Ysynhût elyche wirtin*[174]. Z tej informacji wynika, że była żoną Hanusza Isenhuta. Poświadczona jest ponownie w dokumencie z 14 kwietnia 1393 r., wystawionym przez Fryderyka IV Kłótnika, Wilhelma II Bogatego i Jerzego, margrabiów Miśni i landgrafów Turyngii *(Else von Dehir*)[175]. Po raz ostatni spotykamy ją w dokumencie margrabiego Fryderyka Młodszego zwanego też Pokojowym (*Friedfertig*) z 1407 r. (brak daty dziennej), *Else von Dehr*[176]. *Hencze był ojcem braci Josta i Zygmunta oraz zapewne miśnieńskiego proboszcza Jana.*

Potomstwo wyżej omówionego Hanusza de Dere ginie w pomroce dziejów. Jego najbardziej prawdopodobnym synem jest Jan, zwany Jaśkiem. Pod tym ostatnim imieniem jest znany źródłom najczęściej. Pojawia się 10 września 1385 r. w dokumencie landgrafa Turyngii Baltazara zezwalającym, by *Hensel von Dere* nadał klasztorowi augustianów w Erfurcie czynsze z Klein Buttstedt (obecnie Büttstedt, koło Mühlhausen w Turyngii)[177]. *Hensel von Dhere* posiadał bowiem w Wenden (przedmieście Buttstädt, na północny wschód od Weimaru) majątek[178]. Ponownie pojawia się 6 lipca 1386 r. w dokumencie Wilhelma I Jednookiego, margrabiego Miśni i landgrafa Turyngii. Dotyczył on jakiegoś sporu, jaki Hensel von Deher toczył z Witigiem von Boilstete (dokument jest jednak przedstawiany bardzo ogólnikowo)[179]. Niewiele więcej da się powiedzieć o jego kolejnym wystąpieniu 10 stycznia 1393 r. (*Hensel von Deher*). Był to dokument Baltazara, margrabiego Miśni i landgrafa Turyngii[180]. Nieco później (17 stycznia t.r.) pojawił się w dokumencie Ottona hrabiego Orlamünde, w którym ten margrabiemu Baltazarowi oddał w lenno zamki: Schauenforst, Magdala i Buchfort. Tutaj Hans von Dera został wymieniony jako man landgrafa, zarazem

---

173 CDSR, *Urkunden der Stadt Meissen und ihre Klöster*, Zweiter Hauptheil, t. IV., red. E.G. Gersdorf, Leipzig 1873, nr 55, s. 36, cyt. dalej: HT II, IV. t. Zob. też *800 Jahre*…, s. 37.

174 *Ibidem*, nr 61, s. 41.

175 CDSR, *Urkunden der Markgrafen von Meissen und Landgrafen von Thüringen 1381–1395*, red. H. Ermisch, E. Hauptheil, B. Abtheilung, t. I , Leipzig 1899, regest, s. 511, cyt. dalej: HT I , B. t. I .

176 CDSR, *Urkunden der Markgrafen von Meissen und Landgrafen von Thüringen 1407–1418*, Hg. H. Ermisch, E. Hauptheil, B. Abtheilung, t. III, Leipzig 1909, regest, s. 476.

177 Dokument w formie regestu, zob. C.C. Freiherr von Reitzenstein, *Regesten der Grafen von Orlamuende aus Babenberger und Ascanischem Stamm*, Bayreuth 1871, s. 200.

178 *Das Lehnbuch*…, s. 213 (przypis 6).

179 CDSR, HT I , B. t. I, s. 497.

180 *Ibidem*, s. 510.

© for this edition by CNS

nazwany rajcą, pisarzem i dworzaninem (*myns herrn des langrafen râte, schribere und hofegesinde*)[181]. Jako świadek pojawił się jeszcze w dokumencie z 29 stycznia t.r., wystawionym przez Fryderyka IV Kłótnika, Wilhelma II Bogatego i Jerzego, margrabiów Miśni i landgrafów Turyngii, dotyczącym Else Knuttel. Henselin von Dhere świadczył tam wspólnie z wymienionym już Witcho von Boilstete[182]. Ta dwójka (Hans von Dere i Wetiche von Boylstete) pojawia się 19 stycznia 1394 r. jako świadkowie landgrafa Baltazara w dokumencie dotyczącym długów rycerza Henryka z Erffa, pana tamże, który był winny swojej żonie Adil i córce Gysel 300 marek srebrnych erfurckiej waluty, a także został ostrzeżony w sprawie kolejnych długów „naszym umiłowanym i wiernym rękom" Lutcze z Wangeheym i Symonowi z Waldinsteyn[183]. Wspomniany był także w omawianym już dokumencie z 19 I 1394 r., z nieczytelnym imieniem, ale i herbem rodu Korzboków lub Seidlitzów, co sugeruje, że jego matka była z tego rodu. Jaśka ponownie widzimy (*Henßel von Dere*) na wykazie manów margrabiego Wilhelma I Jednookiego, który zobowiązał ich do złożenia hołdu lennego margrabiemu Baltazarowi i jego synowi Fryderykowi (dokument ten pochodzi z 1403 r., jest jednak problem z jego datacją dzienną)[184]. Hensil von Dehr po raz ostatni wystąpił jako świadek na dokumencie landgrafa Baltazara i jego syna Fryderyka Pokojowego z 9 kwietnia 1405 r. Przedmiotem tego dokumentu były długi Helwiga z Ruckuß, amtmana margrabiów w Eschwege wobec jego żony Gisel i jej spadkobierców oraz inne dla „wiernej ręki" marszałka Nickela Lista[185]. Jasiek był niewątpliwie ojcem braci: Hanusza, Guntera i Henryka von Dere. Ci ostatni zbyli w 1410 r. Dierę bez udziału ojca, świadczy to niewątpliwie, że Jasiek był już osobą nieżyjącą. W dokumencie z 1416 r., zachowanym tylko w formie regestu, wspomniano go (*Hensel von Dhere*) jako „błogosławionego", czyli zmarłego[186].

Pozostałych dzieci Hanusza można się tylko domyślać. Jego córką była zapewne Dorota von Dere, wymieniona w dokumencie margrabiego Wilhelma I Jednookiego z 18 czerwca 1404 r.[187] Niewiele więcej wiadomo o Tycze Derze. Wymieniono go w dokumencie opata Mikołaja, stojącego na czele konwentu w Chemnitz[188]. Jest on wydany 29 września 1402 r. i dotyczy nieruchomości

[181] *Ibidem*, nr 468, s. 349.

[182] *Ibidem*, s. 510.

[183] *Ibidem*, nr 511, s. 388.

[184] CDSR, *Urkunden der Markgrafen von Meissen und Landgrafen von Thüringen 1396–1406*, red. H. Ermisch, E. Haupttheil, B. Abtheilung, t. II, Leipzig 1902, nr 477, s. 321. Wydawca Hubert Ermisch zauważył, że data na kopii dokumentu jest błędna, gdyż w 1403 r. dzień św. Antoniego wypadał w środę (13 czerwca), z innych źródeł wynika, że hołd miał miejsce 10 lub 17 stycznia.

[185] *Ibidem*, nr 631, s. 450.

[186] *Das Lehnbuch*…, s. 213 (przypis 6).

[187] *Ibidem*, s. 538.

[188] CDSR, *Urkundenbuch der Stadt Chemnitz und ihrer Klöster*, red. H. Ermisch, Zweiter Haupttheil, VI. Band, Leipzig 1879, nr 76, s. 64.

© for this edition by CNS

nabytych przez opata. Jedną z nich była kaplica ufundowana przez Tycze Dera (zapewne już wtedy nieżyjącego), która mogła przejść na własność miasta, o ile dzieciom Tycze, nie urodzi się potomstwo[189].

Dnia 20 stycznia 1400 r.[190] napotykamy braci Josta (Jodoka) i Zygmunta von Dere (*Jost vnde sygemunt gebrudere genant von deir*). W dokumencie z tej daty burgrabiowie Miśni Henryk I i Meinher VI pobierane dotychczas czynsze z Diera od obu braci przekazali klasztorowi w Altenzelle[191]. Byli to niewątpliwie synowie rajcy miśnieńskiego Henryka. Pojawili się jeszcze w dokumencie z 1 września 1400 r., w którym odstąpili opatowi Franciszkowi trzy grosze rocznego czynszu od siedmiu chłopów w Diera, odstąpili także łąkę, leżącą między łąką panów w Celle w kierunku na Tzadil i łąką w Radebusch, także obciążoną czynszem w wysokości trzech groszy, z ostatecznym prawem nabycia tej łąki, obiecanym przez burgrabiów Miśni za 170 fryburskich groszy[192]. Ponieważ ich kuzyni, Hanusz, Gunter i Henryk, sprzedali Dierę klasztorowi w Altenzelle 7 czerwca 1410 r., musieliby to uczynić za zgodą Josta i Zygmunta (ich brat Jan jako duchowny zrzekł się zapewne praw dziedzicznych), należy stąd wyciągnąć wniosek, że obaj musieli być już tego dnia osobami nieżyjącymi i to zmarłymi bezpotomnie. Diera były bowiem dobrami pospólnej ręki, czyli niedziałem rodzinnym.

Badając fakty z życia najmłodszego potomka Henryka, brata Josta i Zygmunta Jana, proboszcza katedry miśnieńskiej, trzeba uważać, by nie pomylić go z imiennikiem z następnego pokolenia, synem wyżej wspomnianego Guntera, biskupem Miśni Janem VII[193]. Spotykamy się z nim po raz pierwszy w dokumencie prepozyta kanoników regularnych św. Affry w Miśni Jerzego Eckilmanna z 28 września (dosłownie *ipso die sancti Michaelis archangeli*) 1396 r. Ten wraz z proboszczem katedry miśnieńskiej Konradem de Axin i konwentem kanoników regularnych św. Augustyna zatwierdzają nadanie przez ich współbrata Mikołaja z Naumburga czynszów pieniężnych z okazji uczczenia święta św. Aleksego[194]. Jednym z wymienionych braci zakonnych był *Johannes de Dere*. Kanonikiem re-

---

[189] Jest to tekst pisany w języku staroniemieckim, przy tłumaczeniu posiłkowaliśmy się pracą Oscara Schadego, *Altdeutsches Wörterbuch*, Halle 1866.

[190] Dokument przytacza w całości T. Märcker, *op. cit*., nr 120, s. 520–521. Data: *Der Gegeben ist czu Mysen nach Christi gebort Tusent Jar vir hundirt jar unde In dem eynen Jahre, an dem Tage der heiligin mertere senthe Fabiani vnde sebastiani*. Omówienie zob. *800 Jahre*…, s. 38.

[191] T. Märcker, *op. cit.*, s. 167. W dokumencie dokładne wyliczenie chłopów wraz z sumami uiszczanego czynszu, zob. s. 520.

[192] Dokument ten jest znany w formie regestu, zob. E. Beyer, *op. cit*., nr 542, s. 648. Omówienie zob. *800 Jahre*…, s. 38.

[193] Najlepszym dowodem, że chodzi tu o dwie osoby jest dokument z 25 września 1426 r., występują w nim równolegle Jan jako przeor konwentu augustianów w Miśni i Jan, kustosz — przyszły biskup Jan VII. Zob. CDSR, HT II, IV. t., nr 263, s. 211. Kłopoty, który Jan był czyim synem, pojawiły się w publikacji *800 Jahre*…, s. 37.

[194] CDSR, HT II, IV. t., nr 231, s. 169–170.

© for this edition by CNS

gularnym określono go w dokumencie z 21 grudnia 1403 r. (*Johanni de Dere*)[195]. Jako przeor konwentu św. Affry pojawia się w dokumencie z 23 sierpnia 1410 r. (*Johannes prior*), kiedy to bracia Henryk, Hugolt i Hanusz wraz z krewnym Hugoltem von Slinicz [Schleinitz] z Serhusen [Seerhausen] nadają czynsze dla wspomnienia ich rodziców i przodków[196]. W kolejnym dokumencie z 23 sierpnia 1410 r. Jurge (Jurek) Eckilmann jako proboszcz i Johannes Dere jako przeor zatwierdzają to nadanie[197]. Obaj: proboszcz Eckilmann i przeor (*Johanni von Dere priori*) zatwierdzili też 29 września 1411 r. nadanie dla konwentu św. Affry od braci Gunczela i Hansa [von] Grusewicz [Grauswitz] czynszów w wysokości „czterech szylingów groszy i czterech groszy dobrej fryberskiej monety" z dóbr Simselwitz koło Döbeln[198]. Przeorem był jeszcze 25 września 1426 r. (*Johannes Dere*)[199] i 5 października 1427 r. (*Johanni Dehir prior*), jest to kolejne nadanie czynszów konwentowi św. Affry przez braci Henryka, Hugolta, Hansa i Fryderyka von Schleinitz[200]. Po raz ostatni jako przeor występował 16 sierpnia 1431 r. (*prior Johann Deir*)[201], a w dokumencie książąt saskich Fryderyka II Łagodnego i Zygmunta, bpa würzburskiego z 9 listopada 1433 r. wystąpił jako proboszcz katedry miśnieńskiej (*Johans probst*)[202]. Jest to ostatnia wzmianka źródłowa o Janie.

W tym samym pokoleniu w dokumencie z 7 kwietnia 1410 r. pojawili się bracia: Hannus, Gunter i Henryk von Dere[203]. Jest to istotny dokument, w którym bracia zbyli swe dziedziczne dobra, obejmujące całą wieś Diera, klasztorowi Altenzelle. Ponieważ część tych dóbr było lennem, zgodę na zbycie wyraził burgrabia Miśni i hr. von Hartenstein Henryk. Nabywcą był cysterski opat Franciszek. Za wieś z lasem oraz polami zapłacił 140 szylingów czeskiej waluty w praskiej monecie.

W ten sposób miśnieńscy Derowie opuścili Dierę i osiedli ostatecznie w Dreźnie, gdzie — jak pisze Otto Posse — wymarli w XVII w .[204] Co się działo z brać-

---

195 *Ibidem*, nr 242, s. 191.

196 *Ibidem*, nr 251, s. 201–202.

197 *Ibidem*, nr 252, s. 203.

198 *Ibidem*, nr 254, s. 204. Pod tym numerem umieszczono dwa dokumenty: nadanie obu braci i zatwierdzenie.

199 *Ibidem*, nr 263, s. 211.

200 *Ibidem*, nr 264, s. 213.

201 *Ibidem*, nr 265, s. 214.

202 *Ibidem*, nr 266, s. 214.

203 Dokument przytacza w całości T. Märcker, *op. cit*., nr 127, s. 528, opis s. 167, w formie regestu E. Beyer, *op. cit.*, nr 576, s. 656. *Hannus, guntir vnde heinrich, gebruder, gennant von dere*. Skąd wydawcy wzięli taką datę dzienną, nie wiadomo. W dokumencie podano, że działo się to *noch cristi gebort virczenhundirt Jor dornoch in dem czehenden Jore*, z wersji łacińskiej wynika data dzienna: niedziela Jubilate (trzecia niedziela po Wielkanocy, czyli w tym roku 21 kwietnia).

204 O. Posse, *op. cit*., s. 6. Ostatnich przedstawicieli rodu na podstawie zachowanych akt w drezdeńskim archiwum podała U . Essegern, *Fürstinnen am kursächsischen Hof. Lebenskonzepte udn Lebensläufe zwischen Familie, Hof und Politik in der ersten Hälfte des 17. Jahrhunderts*, Leipzig 2007. Byli to Hans von Dihr, cześnik elektorski w 1610 r., s. 85, przypis 163 i E. von Dihr, s. 93.

© for this edition by CNS

mi po opuszczeniu Diery, jest po części udokumentowane źródłowo. Hanusz pozostawił po sobie synów, którzy udali się do państwa zakonnego w Prusach (zob. niżej). Synowie Guntera — Jan i Baltazar — zostali duchownymi. Henryk został odnotowany w 1420 r., jak procesował się z knechtami Eberhardem i Teicherem w Frybergu (*Heinrich Der*)[205].

Natomiast synowie Guntera, nie mogąc liczyć na karierę świecką, wstąpili do stanu duchownego. Starszy syn Jan to najbardziej znany przedstawiciel rodu miśnieńskich Derów[206]. Jan wstąpił na arenę dziejów w dokumencie z 25 września 1426 r. jako miśnieński kustosz, zapewne dzięki protekcji kuzyna Jana, będącego tam przeorem[207]. Dnia 17 września 1437 r. Jan, określony jako *Johannes de Dehir*, pojawił się jako doktor obojga praw i posiadacz prebendy w katedrze miśnieńskiej[208]. W dokumencie datowanym na 18–22 czerwca 1438 r. wystąpił jako doktor i archidiakon łużycki (*Johanni de Deher*), wraz z bratem Baltazarem (*Baltasar de Deher*), nazwanym miśnieńskim wikarym[209]. Ten ostatni w 1418 r. immatrykulował się na uniwersytecie lipskim[210]. W 1438 r. był zaś proboszczem w Budziszynie[211]. Dnia 13 czerwca 1441 r. *Johannes von Dhera* został nazwany doktorem praw duchownych i świeckich[212]. Podobnie określano go 15 lutego 1443 r. (*Johannes de Dehir, utriusque iuris doctor, archidiaconus Lusaciae*)[213].

Wiele istotnych faktów z życia Jana podał Siegmund Wilhelm Wohlbrück[214]. W 1431 r. był delegatem na sobór w Bazylei, potem 17 marca 1444 r. magistrat Frankfurtu nad Odrą poprosił go o objęcie opróżnionej altarii w kościele parafialnym[215]. W 1443 r. został biskupem lubuskim. Dnia 17 czerwca 1445 r. usankcjo-

---

[205] CDSR, *Urkunden der Stadt Freiberg in Sachsen,* Dritter Band, red. H. Ermisch, Zweiter Hauptheil, t. XIV, Leipzig 1891, s. 199.

[206] Dotychczas także piszący te słowa uznawał bpa Jana VII za przedstawiciela linii śląskiej, jest to nieporozumienie, które ciągnie się od lat za sprawą Siegmunda Wilhelma Wohlbrücka, powtórzone ostatnio przez Romana Sękowskiego, *op. cit*., s. 101 n.

[207] CDSR, HT II, IV. Band, nr 263, s. 211. Wystąpił tu na drugim miejscu po przeorze Janie.

[208] CDSR, Zweiter Hauptheil, III. Band, *Urkunden des Hochstifts Meissen*, red. E.G. Gersdorf, Leipzig 1867, nr 966, s. 57, cyt. dalej: HT II, III. t.

[209] CDSR, HT II, IV. t, nr 270, s. 217–218.

[210] CDSR, *Die Matrikel der Universität Leipzig.* Band I. Die Immatrikulationen von 1409–1559, red. G. Erler, Zweiter Hauptheil, t. XVI, Leipzig 1895, s. 56 (w grupie studentów narodowości „miśnieńskiej"), co jest ostatecznym dowodem, że obaj bracia pochodzili z miśnieńskiej, a nie śląskiej linii rodu. Zob. też *Die Matrikel der Universität Leipzig.* Band III. Register, red. G. Erler, cz. 2, t. XVIII, Leipzig 1902, s. 124.

[211] S.W . Wohlbrück, *Geschichte des ehemaligen Bisthums Lebus und des Landes dieses Nahmens, Zweyter Theil*, Berlin 1829, s. 150.

[212] CDSR, HT II, III. Band, nr 974, s. 66.

[213] *Ibidem*, nr 978, s. 68.

[214] S.W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 149 n.

[215] Carl Friedrich Pauli datuje to wydarzenie na 1446 r., zob. C.F. Pauli, *Allgemeine preußische Staats-Geschichte des dazu gehörigen Königreichs, Churfürstenthums und aller Herzogthümer, Fürstenthümer, Graf- und Herrschaften aus bewährten Schriftstellern und Urkunden auf gegenwärtige Regierung*, wyd. 3., Halle 1762, s. 347.

© for this edition by CNS

nował elektor brandenburski orzeczenie komisji ds. duchownych, którą kierował Jan. Sprawa ciągnęła się od lutego przed sądem papieskim, gdyż premonstrantesi podlegający kapitułom katedralnym w Braniborze i Havelbergu naruszali swoje reguły zakonne, co wiązało się z ruchem husyckim. Przystąpił do odbudowy zniszczonej w 1432 r. przez taborytów katedry biskupiej w Fürstenwalde (12 kwietnia 1446 r.)[216]. W 1447 r. pośredniczył w sporze margrabiego brandenburskiego Fryderyka z ks. szczecińskim Joachimem. W 1452 r. był wysłańcem margrabiego do wielkiego mistrza krzyżackiego Ludwika von Erlichshausen. Zmarł 28 lipca 1455 r. i został pochowany w katedrze w Fürstenwalde[217].

4. Potomstwo Hanusza Dera

Rekonstrukcja potomstwa Hanusza Dera wiąże się z zadaniem sobie pytania o jego istnienie. Posse — jak powiedziano — jako jedyny twierdził, że istniało i wymarło w XVII w . Rodzi się pytanie, czy występujących na służbie krzyżackiej Andrzeja i Mikołaja Derów można uznać za synów Hanusza. Analizę można prowadzić tylko na zasadzie eliminacji. Narzuca się bowiem pytanie, czy obaj nie pochodzili jednak z śląskiej linii Derów. W związku z tym trzeba cofnąć się do wcześniejszych ustaleń piszącego te słowa[218]. Teoretycznie Andrzej i Mikołaj mogli być synami, a raczej wnukami Dytryka Dera lub jednego z jego braci Jana zwanego Dome, lub Henryka, także zwanego Dome, z linii Dytryka Krzykały (bratanka Hertwiga Młodszego), nie ma jednak żadnych przesłanek źródłowych, poświadczających fakt, że pozostawili po sobie zstępnych. To samo można powiedzieć o braciach: Baltazarze, Henryku, Klemensie i Mikołaju, z linii Wernera (innego bratanka Hertwiga Młodszego). Atrakcyjny mógłby się wydać pomysł utożsamienia Andrzeja i Mikołaja z nieznanym Sinapiusowi rodzeństwem Sędziwoja Dera i jego siostry Agnieszki (także potomkami Wernera). Jest to jednak już rycerstwo spolonizowane i mało prawdopodobne, by ktoś z nieznanego rodzeństwa był na służbie krzyżackiej.

Z tego przeglądu wynika, że najprawdopodobniej byli to synowie Hanusza, którzy po zbyciu ojcowizny wyruszyli szukać szczęścia w państwie zakonnym. W dokumencie (Entsagebrief) wielkiego mistrza Henryka Reussa von Plauen z lat 1411–1413 r. wystąpił *Andres Deraw*[219]. Jego brat Mikołaj *(Nickil Deher*) pojawił się w liście Fryderyka von der Heyde, komtura z Tucholi do wielkiego mistrza Pawła von Russdorfa z 1 września 1431 r. w sprawie musztrowania żołnierzy[220].

[216] Także C.F. Pauli, *op. cit*., s. 347.

[217] S.W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 152.

[218] T. Kruszewski, *Rycerz Dietger*…, s. 81.

[219] *Regesta Historico-Diplomatica Ordinis Sanctae Mariae Theutonicorum 1198–1525*, Bearbeitet […] von Erich Joachim. Herausgegeben von Walther Hubatsch. Pars 1. *Index tabularii Ordinis S. Mariae Theutonicorum*, t. 1, Hbd 1 (1198–1432), Göttingen 1948, nr 2025, s. 125.

[220] *Ibidem*, nr 5758, s. 359.

© for this edition by CNS

Po raz ostatni pojawia się na liście wziętych do niewoli polskiej w 1434 r. rycerzy krzyżackich (*Nickel von Dere*)[221]. Ich potomstwo trzeba poddać dalszym badaniom.

5. Identyfikacja Henryka Dera z listu komtura tucholskiego Fryderyka von der Heyde z 1 września 1431 r.

We wspomnianym już liście komtura tucholskiego Fryderyka von der Heyde do wielkiego mistrza Pawła Russdorfa z 1 września 1431 r. obok wspomnianego wyżej Mikołaja pojawili się jako rycerze na żołdzie zakonnym Hincz Werben i Hencze Deer. Ten pierwszy jest łatwy do opisania, to powinowaty Wernera Dera z linii śląskiej, który — jak mieliśmy okazję wspomnieć — ożenił się z przedstawicielką rodu Wierzbnów. Postacią samego Hincza (Hinczika) zajmuję się w przygotowywanej do druku publikacji o rodzie Lisów, Wierzbnów, ks. wschodniopomorskich i Gryfitów małopolskich jako potomków Mieszka I.

Przechodząc do identyfikacji Henryka Dera, można stwierdzić, że mamy kilka możliwości: 1. Henryk to omawiany wyżej Henryk, stryj Andrzeja i Mikołaja oraz Jana VII, biskupa lubuskiego i Baltazara, proboszcza w Budziszynie; 2. Henryk jest tożsamy z Henrykiem Derem z linii śląskiej, synem Konrada z Tomkowic (także potomkiem Wernera); 3. Henryk był potomkiem któregoś z Derów, zwanych Dome (zob. wyżej).

Pierwszą z tych możliwości trzeba stanowczo odrzucić. Jako stryj wymienionego w omawianym dokumencie Mikołaja byłby zbyt stary, by być rycerzem na żołdzie krzyżackim. Poza tym podane wyżej fakty z życia tego miśnieńskiego Henryka nie wskazują, aby mógł znaleźć się w Prusach. Już bardziej interesująca byłaby trzecia koncepcja, ale — jak już była mowa — nie zachowały się jakiekolwiek źródła, które uprawdopodobniałyby pogląd, że któryś z Derów, zwanych Dome pozostawił po sobie potomstwo. Natomiast druga koncepcja jest bardzo prawdopodobna. Jak już wspomniano we wcześniejszej publikacji, Henryk Der, syn Konrada z Tomkowic, posiadał w 1439 r. czynsze z Grodźca (pow. złotoryjski)[222]. Jako rycerz bez majątku, zapewne typowy dla epoki, wyruszył do państwa Zakonu NMP Domu Niemieckiego, poszukując szczęścia i pieniędzy, zwłaszcza, że zrzekł się udziału w niedziale rodzinnym w Tomkowicach (pow. świdnicki). Poza tym towarzyszył mu powinowaty Hinczik z Wierzbnej.

---

[221] http://archivdatenbank.gsta.spk-berlin.de/midosasearch-gsta/MidosaSEARCH/xx_ha_oba/index.htm?kid=GStA%20PK_xx_ha_oba_1fc8bbef-d885-4730-a1d5-292b3b1cf58d (dostęp: 10.03.2016).

[222] F.W. Schirrmacher, *Urkunden-Buch der Stadt Liegnitz und ihres Weichbildes bis zum Jahre 1455*, Liegnitz 1866, s. 663; W. Jungandreas, *op. cit.*, s. 34. Ten ostatni pomieszał go z dalekim krewnym Henrykiem z Domu Miśnia, zob. wyżej.

© for this edition by CNS

6. Pochodzenie linii Derów w Prusach

W Prusach występowała od XV wieku odnoga rodu Derów, pisząca się von Dier. Dotychczasowa literatura przedmiotu wiązała ją z śląską częścią rodu. Nie przesądzając na razie, czy jest to pogląd słuszny, warto zauważyć, co o rodzie von Dier wiadomo. Georg Adalbert von Mülverstedt twierdził — jako jedyny — że jest to część rodu von Dyhrn na Śląsku, natomiast Ernst Heinrich Kneschke uchylił się od podania pochodzenia rodu[223]. Wszyscy autorzy popadali w różne sprzeczności, opisując majątki tej rodziny. Von Mülverstedt twierdził, że ich pierwszym majątkiem już w XV w. było Saiten in Hohnsteinschen. Natomiast u Kneschkego jest mowa o dobrach w powiatach ostródzkim i morąskim, a od XVII w. objęli Seiten w powiecie ostródzkim. Spróbujmy zlokalizować te miejscowości. Hohnstein, częściej Hohenstein, to Olsztynek w powiecie ostródzkim, natomiast obie nazwy (Saiten, Seite) podali zniekształcone, niewątpliwie chodziło im o Seythen, dzisiejsze Sitno. Natomiast najlepszą orientację w majątkach tego rodu posiadał Ledebur. W powiecie ostródzkim posiadali następujące wsie: Podgórzyn (Albrechtau, ob. pow. nidzicki), Dylewo (Döhlau), Durąg (Döhringen) i Głaznoty (Marienfelde), a w powiecie morąskim Hanswalde (poprawnie Groß Hanswalde, obecnie Janiki Wielkie, ci pisali się von Diehren).

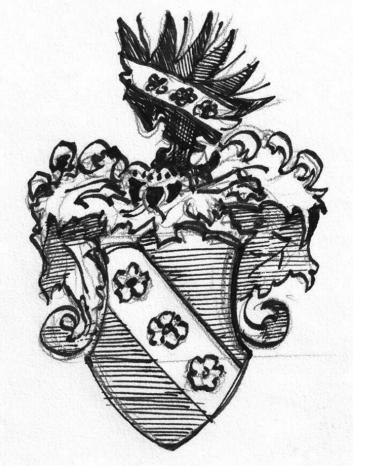

Herb rodu von Dier w Prusach

Źródło: opracowanie M. Kruszewska.

[223] Ad.W. Mülverstaedt, *Der abgestorbene Adel der Provinz Preußen*, Nürnberg 1874, s. 15; E.H. Kneschke, *Neues allgemeines Deutsches Adels-Lexicon*, t. 2, Leipzig 1860, s. 483; L. Freiherr v. Ledebur, *Adelslexicon der preussischen Monarchie*, wyd. 2. T–Z., uzup. A–Z, Berlin [b.d.], s. 237. Podobnie L. von Zedlitz-Neukirch, *Neues preussisches Adels-Lexicon oder Genealogische und Diplomatische Nachrichten*, t. IV. P–Z, Leipzig 1837, Nachtrag, s. 12.

© for this edition by CNS

Poprzednio wyraziłem przypuszczenie, że przodkiem tego rodu był Jan Der z Domu Glinka na Śląsku, ale jest to pogląd niesłuszny. Założycielem rodu von Dier mógł być tylko Andrzej lub Mikołaj z domu Miśnia albo Henryk z Tomkowic. Ten ostatni pogląd popierałby twierdzenie von Mülverstedta, że ród von Dier pochodził ze Śląska. Pogląd o pochodzeniu od Andrzeja trzeba odrzucić, był on w państwie zakonnym wyraźnie krótko, poświadcza jego pobyt tylko dokument wielkiego mistrza Henryka Reussa von Plauen. Jeżeli Posse ma rację, to Andrzej jest przodkiem rodu Derów w Miśni (Saksonii?), wygasłego w XVII w. Choć jak na razie żadnego Dera nie znalazłem. Może Posse myślał o braciach Hansie i Erneście von Dihr, których ostatnio wspomniała Ute Essegern, ale ta słusznie widziała w nich śląskich potomków rodu z Diery[224]. Jednak to prawie na 100% Hans=Johann i Ernst von Dihr, bracia ze śląskiego domu Studzieniec II, przebywający w Dreźnie w tym okresie.

Dylematem jest natomiast, kto był założycielem rodu von Dier w Prusach, choć bardziej prawdopodobnym jest, że chodzi tu o Mikołaja Dera. Akta rodowe zachowały się w Heroldii Pruskiej w Berlinie i zamierzam je zbadać.

7. Wnioski

Badania nad rycerstwem można prowadzić na zachowanych źródłach. Jeżeli ktoś podejmuje się analizować większe grupy wywodzące się z tego stanu, naraża się na popełnienie błędów. Epoka średniowieczna, zwłaszcza w jej wcześniejszym okresie, jest pełna luk, siłą więc rzeczy, gdy bierze się szerokie spektrum, to czegoś się nie dostrzeże. Trudno winić za to autora *Obcego rycerstwa na Śląsku*. Jednak gdy bada się coś na mniejszym polu naukowym, można je zanalizować dogłębnie i wtedy powstaje sposobność podważenia zastanych poglądów.

Jednak nad koncepcjami niektórych uczonych wisi fatum „obiektywizmu": czytamy to, co zbadamy, a tradycji nie uwzględniamy[225]. Tomasz Jurek poszedł tropem tragicznej kobiety, pierwszej posiadaczki tytułu doktora historii na Uniwersytecie Wrocławskim Alexandry von Dyhrn, kobiety nietuzinkowej, córki arystokraty, który łamiąc wszelkie konwenanse epoki, zakochał się i poślubił córkę holenderskiego kapitana „mórz i oceanów". Alexandra zmarła śmiercią tragiczną: spłonęła żywcem wraz z dwoma siostrami w Festung Breslau na miesiąc przed jej kapitulacją. Gdyby badaczka ta zadała sobie trud postawienia pytania, co znaczy *hertwico juniore* w dokumencie z 1276 r., to szukałaby Hertwiga Seniora. Trzeba ją jednak usprawiedliwić, podobnie jak Tomasza Jurka, XIX tom *Codex Diplo-*

[224] Ostatnich przedstawicieli rodu na podstawie zachowanych akt w drezdeńskim archiwum podała U. Essegern, *Fürstinnen am kursächsischen Hof. Lebenskonzepte udn Lebensläufe zwischen Familie, Hof und Politik in der ersten Hälfte des 17. Jahrhunderts*, Leipzig 2007. Byli to H. von Dihr, cześnik elektorski w 1610 r., s. 85, przypis 163 i E. von Dihr (s. 93).

[225] Szerzej zajmuję się tym w opracowywanej obecnie książce o drugiej równoległej dynastii Piastów.

© for this edition by CNS

maticus Saxoniae ukazał się półtora wieku od tomu I, czyli w 2006 r. Tak więc poglądy poznańskiego historyka można krytykować, pamiętając jednak, że pisząc swoje zdania o Derach, nie miał dostępu do najstarszych źródeł.

Z wniosków Alexandry von Dyhrn jeden jest logiczny: określenie Dere oznacza, że potomkowie Hartwiga Młodszego pochodzili z Diery, natomiast nie ma to większego wpływu na odpowiedź, skąd się w Dierze wzięli. Wiadomo, że przybyli z Miśni i poprzez Zehren trafili do Diery. Pozostają zatem dwie zagadki, pierwsza: skąd pochodzą formy *von Dyherrn* i *von Dyhrn*, choć ta druga jest tylko późniejszą wersją pierwszej i druga: skąd pochodził Hoierus de Misna?

Dzięki Karlowi Hermannowi May'owi zostało uporządkowane pochodzenie rodu Frei von Dehrn. Teraz pozostaje odpowiedzieć, czy przodkowie Hoiera pochodzili z Hesji. Nie da się tego w pełni potwierdzić, ale logika faktów ku temu wiedzie. Z synów Fryderyka von Dern z końca XI w., to — jak już podejrzewałem w ostatniej publikacji — właśnie ostatni Gerhard wyruszył na wschód. Towarzyszył Teodorykowi z Hesji, swemu bratankowi i można wyrazić przypuszczenie, że Gerhard z Dern i ministeriał margrabiów miśnieńskich Gerhard z Hesji, to jedna i ta sama osoba. Kluczem do rozwiązania tej zagadki jest starszy brat Gerharda Wolfhard. Jego imię w źródłach saskich prawie nie występuje, dlatego tak ważne okazało się opublikowanie w 2006 r. XIX tomu kodeksu saskiego, gdzie pojawił się ministeriał Wolfhard, pozwoliło to złożyć rodowód w całość. Teraz dopiero informacje z tomu II (pierwszej połowy) współgrają z tomem XIX (drugiej połowy).

Zwolennicy tradycji w zasadzie nie mieli narzędzi do obrony przekonania, że ród wolnego rycerstwa Rzeszy Frei von Dehrn i ród Derów to jeden ród. Nie szukano odpowiedzi, skąd pojawiła się w okresie renesansu forma von Dyherrn. Do dziś nie ma prostej odpowiedzi, choć — jak sądził w XIX wieku Wegener — jest to zniekształcona forma von Dehrn. Wiąże się z formą von Dere, za którą optowała Alexandra von Dyhrn. Litera „n" wiedzie nas jednak ku tradycji rodowej, przywołanej w okresie odrodzenia. Bilans wychodzi i tak korzystnie patrząc na literaturę, za Alexandrą von Dyhrn z wybitnych uczonych poszedł tylko Tomasz Jurek. Tworzyli jednak przed 2006 rokiem, co pokazuje jak ważne jest publikowanie kodeksów dyplomatycznych.

Bibliografia

Wykaz źródeł

Biedermann J.G., *Geschlechts-Register Der Reichs Frey unmmittelbaren Ritterschaft Landes zu Francken löblichen Orts Ottenwald. Welches aud denen bewährtesten Urkunden, Kauff-Lehen- und Heyraths-Briefen, gesammleten Grabschrifften und eigenholten genauen Nachrichten von innen beschreiben Gräflich-Freyherrlich- und Edlen Häusern in gegenwärtige Ordnung verfasset und richtig zusammen getragen worden von…*, Culmbach 1751.

© for this edition by CNS

Codex Diplomaticus Saxoniae, cz. II, *Die Urkunden der Städten und geistlichen Institutionen in Sachsen*, t. 19, *Die Urkunden der Kloster Altenzelle*, cz. I, 1161-1249, Bearbeitet von Tom Graber, Hannover 2006.

Codex Diplomaticus Saxoniae Regiae:

Das Lehnbuch Friedrichs des Strengen, Markgrafen von Meissen und Landgrafen von Thüringen 1349–1350, red. W. Lippert, H. Beschorner, Leipzig 1903.

Die Matrikel der Universität Leipzig, t. I. *Die Immatrikulationen von 1409–1559*, red. G. Erler, cz. II, XVI. t., Leipzig 1895.

Die Matrikel der Universität Leipzig, t. III. Register, red. G. Erler, t. XVIII, Leipzig 1902.

Humbracht J.M., *Die höchste Zierde Teutsch-Landes, Und Vortrefflichkeit des Teutschen Adels, Vorgestellt in der Reichs-Freyen Rheinischen Ritterschafft, Auch auß derselben entsprossenen und angränzenden Geschlechten, so auff hohen Stifftern auffgeschworen, oder vor 150. Jahren Löblicher Ritterschafft einverleibt gewesen, Stamm-Taffeln und Wapen*. Friedrich Knoch, Franckfurt am May 1707.

Regesta Historico-Diplomatica Ordinis Sanctae Mariae Theutonicorum 1198–1525, Bearbeitet […] von Erich Joachim, red. von Walther Hubatsch. cz. 1. *Index tabularii Ordinis S. Mariae Theutonicorum*, t. 1, Hbd 1 (1198–1432), Göttingen 1948.

Reitzenstein C[arl] Ch[lodwig] Freiherr von, *Regesten der Grafen von Orlamuende aus Babenberger und Ascanischem Stamm*, Bayreuth 1871.

Schirrmacher F.W., *Urkunden-Buch der Stadt Liegnitz und ihres Weichbildes bis zum Jahre 1455*, Liegnitz 1866.

Sinapius J., *Schlesischer Curiositäten Erste Vorstellung, Darinnen die ansehnlichen Geschlechter Des Schlesischen Adels*, *Mit Erzehlung Des Ursprungs, der Wappen, Genealogien, der qualificirtesten Cavaliere, der Stamm-Häuser und Güter beschrieben, Und dabey viele, bißhero ermangelte Nachrichten von Edlen Rittern und löblichen Vor-Eltern, aus alten brieflichen Urkunden und bewährten MSCtis zum Vorschein gebracht werden. Fleischerische Druckerey*, Leipzig 1720.

Urkunden der Markgrafen von Meissen und Landgrafen von Thüringen 1381–1395, cz. I, B. Abtheilung, t. I , red. H. Ermisch, Leipzig 1899.

Urkunden der Markgrafen von Meissen und Landgrafen von Thüringen 1396–1406, cz. I, B. Abtheilung, t. II, red. H. Ermisch, Leipzig 1902.

Urkunden der Markgrafen von Meissen und Landgrafen von Thüringen 1407–1418, cz. I, B. Abtheilung, t. III, red. H. Ermisch, Leipzig 1909.

Urkundenbuch der Stadt Chemnitz und ihrer Klöster, red. H. Ermisch, t. VI, Leipzig 1879.

Urkunden der Stadt Freiberg in Sachsen, t. III, red. H. Hubert Ermisch, cz. II, t. XIV, Leipzig 1891.

Urkunden der Stadt Meissen und ihre Klöster, red. H. Hubert Ermisch, cz. II, t. IV, Leipzig 1873.

Urkunden des Hochstifts Meissen, Herausgegeben von E[rnst] G[otthelf] Gersdorf, cz. II, I. t., Leipzig 1864, *Urkundenbuch des Hochstifts Meissen*, red. E.G. Gersdorf, cz. II, II. t., Leipzig 1865.

Urkunden des Hochstifts Meissen, red. E.G. Gersdorf, Zweiter Hauptheil, t. III, Leipzig 1867.

Urkunden von Markgrafen von Meissen und Landgrafen von Thüringen. 1100–1195. red. O. Posse, H. Ermisch, Erster Hauptheil, t. II, Leipzig 1889.

Wykaz źródeł elektronicznych

Burggraf W., *Geschichtliches über Dehrn, Seite 3, III. Burg, jetzt Schloß Dehrn*, http://www.dehrn.net/0-Indices/geschichtliches_Seite_3.html.

Burggraf W., *Geschichtliches über Dehrn, Seite 4, IV. Weitere Dehrner Adelsgeschlechter*, http://www.dehrn.net/0-Indices/geschichtliches_Seite_4.html.

© for this edition by CNS

Corden L., *Limburger Geschichte*. t. I (bis 1258), Aus dem Lateinischen übersetzt von Joseph Wingenbach, bearbeitet von Franz-Karl Nieder, Zweite Auflage (Digitalisat), Limburg 2008, http://franz-karl-nieder.de/download/Corden_Band_1.
Digitales Historisches Ortsverzeichnis von Sachsen, http://hov.isgv.de/druckansicht/10051
http://www.arnswald.de/.
http://www.liw-zamek.pl/index.php?page=tresc&id=7&t=d.
http://www.puchheim.de/index.php?id=0,22.
Schweitzer P.P., *Dietkirchen. Der Name der Kirche und des Dorfes an der Lahn*, http://www.ippsch.de/database/dietkirchen.pdf.

Literatura

800 Jahre Dere-Diera. Dorfgeschichte Diera und Ortsteile, red. F. Haufe, M. Püschmann, Meißen 2005.
Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski, t. I do połowy XV wieku*, Warszawa 1973.
Beyer E., *Das Cistercienser-Stift und Kloster Alt-Zelle in dem Bisthum Meißen,* Dresden 1855.
Blažek C., *J. Siebmacher`s Grossem und allgemeines Wappenbuch in einer neuen, vollständig geordneten Reich vermehrten Auflage mit heraldischen und historisch-genealogischen Erläuterungen. Sechsten Bandes Achte Abteilung. Der Abgestorbene Adel der Preussischen Provinz Schlesien. Zweiter Theil. Bearbeitet und illustrirt von Conrad Blažek k. Pfarrer in Bladowitz*, Nürnberg 1890.
Cetwiński M., *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982.
Die Grabmonumente im Dom zu Meißen, red. D. Mathias, Leipzig 2004.
Domański J., *Nazwy miejscowe dzisiejszego Wrocławia i dawnego okręgu wrocławskiego*, Warszawa 1967.
Dyhrn A. von, *Beiträge zur schlesischen Familienkunde. 25. Ein Beitrag zur Dyhrnschen* Familiengeschichte, [w:] *Schlesische Geschichtsblätter, Mitteilungen des Vereins für Geschichte Schlesiens*, Jahrgang. 1922, nr 1.
Essegern U., *Fürstinnen am kursächsischen Hof. Lebenskonzepte udn Lebensläufe zwischen Familie, Hof und Politik in der ersten Hälfte des 17. Jahrhunderts*, Leipzig 2007.
Fürth A. Freiherr von, *Die Ministerialen*, Cöln am Rhein 1836.
Gensicke H., *Die Frei von Dehrn*, NA [„Nassauische Annalen"], t. 97, 1986, Wiesbaden 1986.
Gensicke H., *Die von Dehrn*, NA, t. 94, 1983, Wiesbaden 1983.
Hennes J.H., *Geschichte der Grafen von Nassau: Bis zum Jahr 1255*, t. 1, Köln 1842,
Hey G., *Die slavischen Siedlungen im Königreich Sachsen*, Dresden 1893.
Jungandreas W., *Beiträge zur Erforschung der Besiedlung Schlesiens und zur Entwicklungsgeschichte der schlesischen Mundart*, Breslau 1928,
Jurek T., *Obce rycerstwo na Śląsku*, Poznań 1998.
Klein E., *Powszechna historia państwa i prawa*, Wrocław 2003.
Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa w zarysie*, Warszawa 1955, t. II *Epoka feudalizmu*.
Kruszewski T., *Przedstawiciele rodu von Hattstein jako urzędnicy Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Studium historycznoprawne i genealogiczne* (w druku).
Kruszewski T., *Ród wolnego rycerstwa Rzeszy Frei von Dehrn w służbie hrabiów von Nassau. Studium historycznoprawne i genealogiczne*, „Prawo" CCCXIX.
Kruszewski T., *Rycerz Dietger z Dehrn i jego śląscy potomkowie do końca średniowiecza*. *Studia historycznoprawne, tom dedykowany Profesorowi Alfredowi Koniecznemu*, „Prawo" CCCXVI/2.
Märcker T., *Diplomatisch-kritische Beiträge zur Geschichte und dem Staatsrechte von Sachsen, Erster Band. Das Burggrafthum Meissen*, Leipzig 1842.

© for this edition by CNS

May K.H., *Zur Geschichte nassauischer Vasallen. II. Die Sippe der Frei von Dehrn-Linne-Buchenau-Dugel von Karben*, NA, t. 67, 1956.
Müller A., *Westdeutsche als Siedler in Schlesien*, [w:] *Archiv für schlesische Kirchengeschichte*, Band VII, Hildesheim 1949.
Pilnaček J., *Rody stareho Slezska*, Praha 1969–1972.
Posse O., *Die Siegel des Adels der Wettiner Lande bis zum Jahre 1500. Im Auftrage der Königlich Sächsischen Staatsregierung. Band III Buchstaben D-He*, Dresden 1908.
Schade O., *Altdeutsches Wörterbuch*, Halle 1866.
Schaus E., *Die Überlieferung vom heiligen Lubentius,* „Annalen des Vereins für Nassauische Altertumskunde und Geschichtsforschung", t. 37, 1907.
Schellenberg A., *Schlesisches Wappenbuch, Band 1*, [w:] *Bücherei deutscher Wappen und Hausmarke in Städten und Landschaften. Gesammtreihe. Band 2*, Görlitz 1938.
Schiffner A., *Handbuch der Geographie, Statistik und Topographie des Königreiches Sachsen*, Leipzig 1840.
Schliephake F.W.Th[eodor], *Geschichte von Nassau, von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart*, Wiesbaden 1866, t. I .
Sękowski R., *Herbarz szlachty śląskiej. Informator genealogiczno-heraldyczny. Tom II D-G*, Katowice 2003.
Struck W.-H., *Germania Sacra. Historisch-statistische Beschreibung des Altes Reiches. Neue Folge 22. Die Bistümer der Kirchenprovinz Trier. Das Erzbistum Trier 4, Das Stift St. Lubentius in Dietkirchen, Bearbeitet von Wolf-Heino Struck*, Berlin-New York 1986.
Struck W.-H., *Quellen zur Geschichte der Klöster und Stifte im Gebiet der mittleren Lahn bis zum Ausgang des Mittelalters: Die Kollegiatstifte Dietkirchen, Diez, Gemünden, Idstein und Weilburg; Regesten (vor 841)–1500*, Wiesbaden 1959.
Tepperberg Ch., *Die Herren von Puchheim im Mittelalter. Beiträge zur Geschichte des landsässigen Adels von Niederösterreich*, Wien 1978, maszynopis rozprawy doktorskiej oznaczony sygn. D. 21.531 w bibliotece uniwersyteckiej w Wiedniu.
Wegener H., *Neues Conversations Lexicon. Staats- und Gesellschafts-Lexicon. In Verbindung mit deutschen Gelehrten und Staatsmännern herausgegeben von…, Sechster Band. Daniel bis Elisabeth*, Berlin 1861.
Wißgrill F.K., *Puchheim, Schauplatz des niederösterreichischen landsässigen Adels vom Herren- und Ritter-Stande vom IX. bis zum Ende des XVIII. Jahrhunderts*, [w:] *Jahrbuch der k.k. heraldischen Gesellschaft Adler zu Wien*, Jahrgang XIV, Wien 1887.
Wohlbrück S.W., *Geschichte des ehemaligen Bisthums Lebus und des Landes dieses Nahmens, Zweyter Theil*, Berlin 1829.

House of Meissen, Dera family, Doliwa coat of arms

Summary

For the third time the author tackles the problem of the Dern-Dera family, and once again he corrects himself, this time presenting his final position. The article is devoted to the house of Meissen of the Dera family. The author demonstrates that the family did not come from Diera but in the three previous generations referred to itself as of Zehren and, earlier still, de Misna. Its true founder was Hoierus de Misna (floruit 1190–1205). With regard to the family's possible roots in Hesse, it may have come from Gerhard of Dern (ca 1098), who was the same man as Gerhard of Hesse, a *mi-*

© for this edition by CNS

nisterialis of the Margraves of Meissen (floruit 1129–1149). Thus it seems that Johannes Sinapius' concept that the Dera family came from the Dern family of Hesse can be proven.

Keywords: free imperial knights, officials of the Margraves and Burgraves of Meissen, Germany, Hesse, Saxony, history of the state and law, genealogy

Das Haus Meißen der Familie Der, Wappen Doliwa

Zusammenfassung

Der Autor beschäftigt sich zum dritten Mal mit dem Thema der Familie Dern-Der und konnte sich wieder verbessern. Diesmal präsentiert er seinen endgültigen wissenschaftlichen Standpunkt. Gegenstand dieses Artikels ist die Bearbeitung des bisher nicht erforschten Hauses Meißen der Familie Der. Es wurde bewiesen, dass diese Familie nicht aus Diera stammte, sondern in den drei früheren Generationen sich als von Zehren und noch früher reichend, als de Misna zeichnete. Ihr tatsächlicher Gründer war Hoierus de Misna (floruit 1190–1205). Bezüglich der Herkunft der Familie aus Hessen kann sie mit Wahrscheinlichkeit von dem Gerhard de Dern (ca. 1098) abgeleitet werden, der mit Gerhard von Hessen, dem Ministerial der Meißener Markgrafen (floruit 1129–1149) identisch war. So erscheint das Konzept von Johannes Sinapius, die Familie Der stamme von den hessischen Der ab, als nachweisbar.

Schlüsselworte: freie Reichsritterschaft, Beamten der Markgrafen und Burggrafen von Meißen, Deutschland, Hessen, Sachsen, Staats- und Rechtsgeschichte, Genealogie

© for this edition by CNS

TABLICA GENEALOGICZNA

DIETGER Z DERN

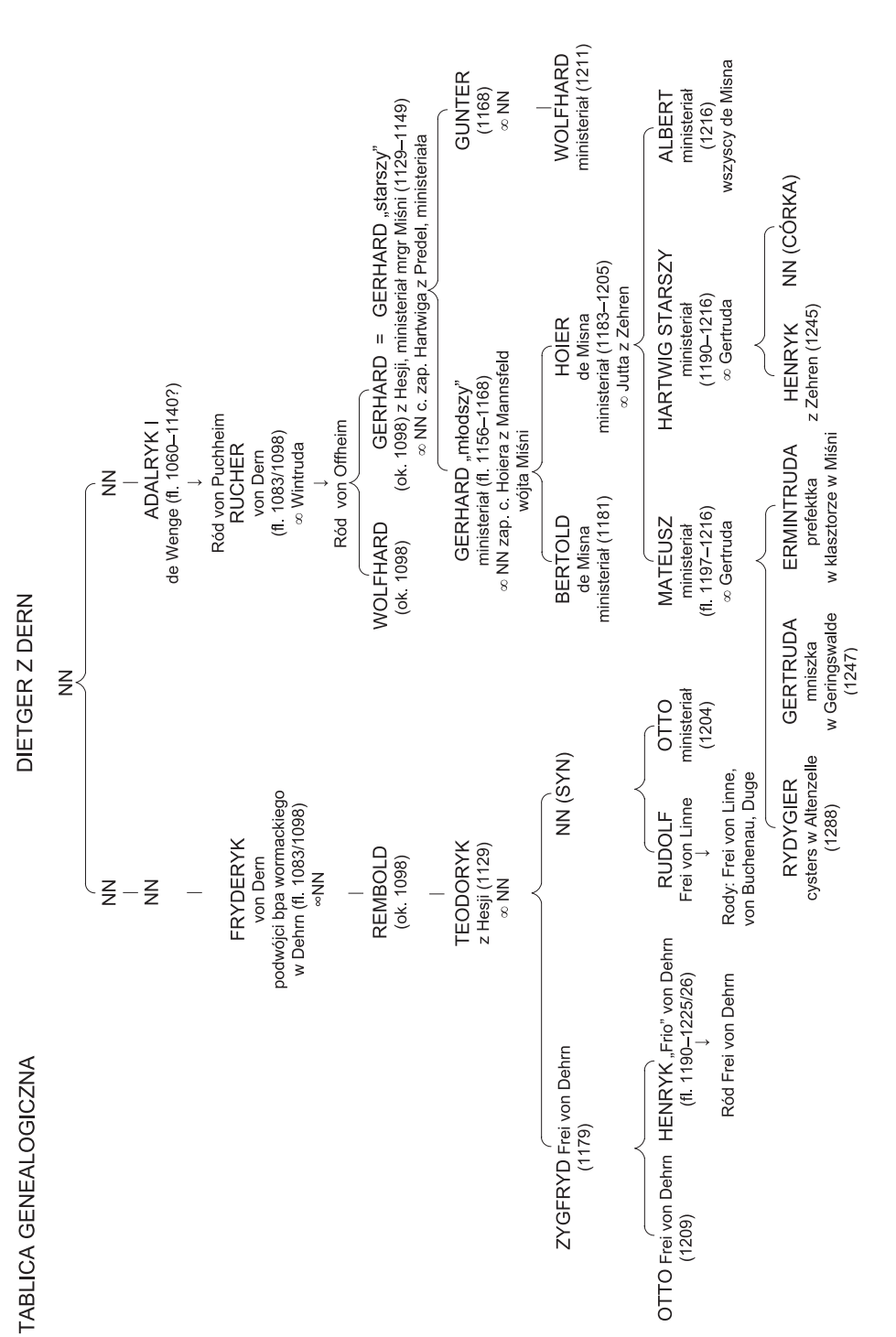

Prawo 321, 2016
© for this edition by CNS

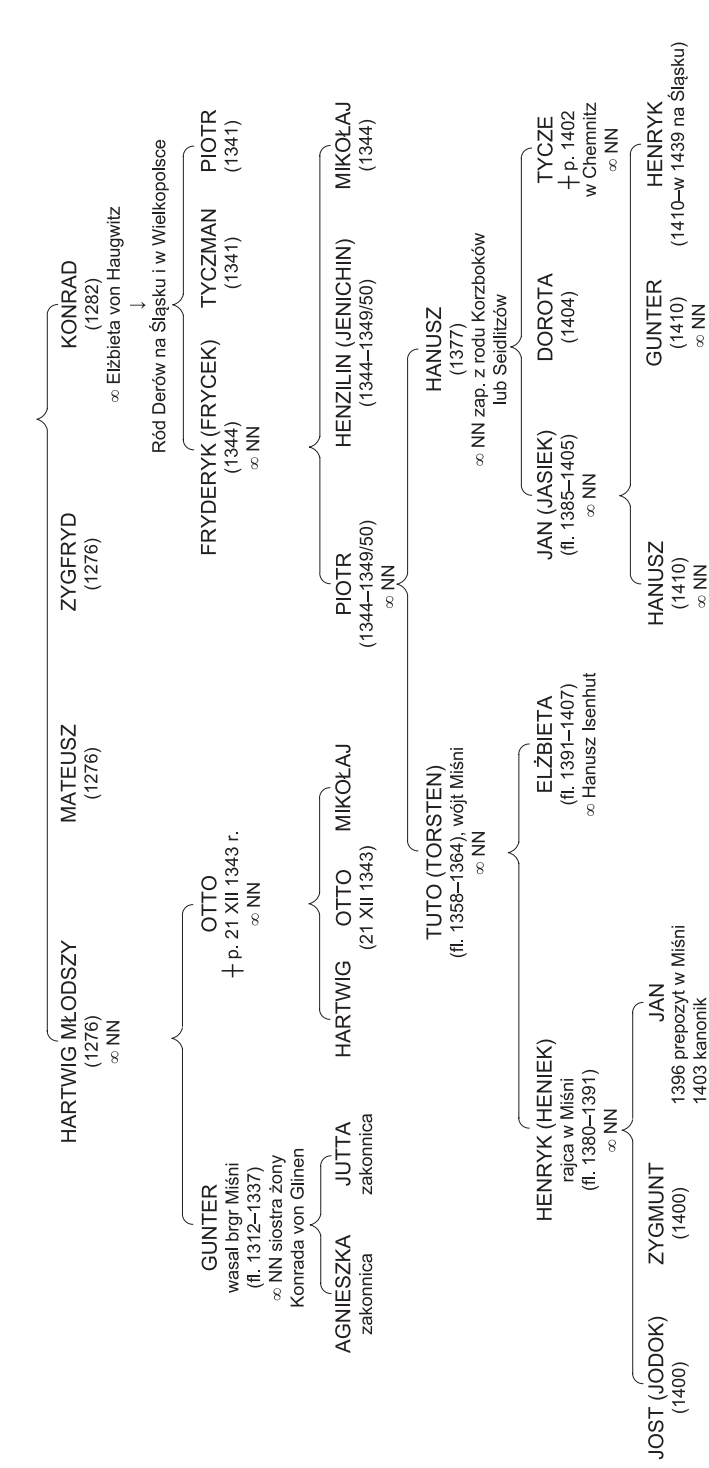

Źródło: opracowanie własne.

© for this edition by CNS